

PRENUMERATA wspólnoty

Zapisy na I kwartał 2024r.
do 20 grudnia
na pocztę lub u listonosza.



Poniatowa: Wygrali Bitwę o strażnicę. Dostaną milion



Paweł Karczmarczyk

Opole Lubelskie: 75. urodziny Koła Myśliwskiego „Bekas”



s. 2

Fot.UJM w Opolu Lubelskim



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

28 listopada - 4 grudnia 2023 r. ■ nr 48 (455) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Wójt na zebranie z ludźmi nie chce przyjść, bo się... boi



Przemysław
Kowalski,
wójt gminy Chodel

„Ubliżają,
wykrzykują,
wyzywają”

Pat we wspólnocie gruntowej we wsi Chodel, a z mocy
prawa nie kto inny, tylko on sprawuje nad nią nadzór.

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9

Opole Lubelskie: Akt erekcyjny podpisany, kamień węgielny pod budowę nowego pawilonu szpitalnego wmurowany



s. 20

Za kielnię chwycił też doktor Andrzej Gryma, szef Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego

Ratoszyn Drugi: 100 tys. strat po pożarze domu

s. 9

Opole Lubelskie: Nasi uczniowie mają już laptopy

s. 20

Łaziska: Gmina chce uruchomić nowe połączenie komunikacyjne

s. 22

Polanówka: Wysypał koło stodoły popiół z żarem. Budynek zapalił się

s. 22

Granice: Niepełnosprawna Daria może zamieszkać już w odnowionym domu

s. 23

Kłodnica: Drewniany dom spłonął doszczętnie.

Pogorzelcom potrzebna jest pomoc



s. 3

Budynek nie nadaje się do zamieszkania

Józefów nad Wisłą: Radny Wiciński wozi się Jaguarem i gospodarzy na 28 hektarach

s. 5

Zbigniew
Wiciński,
radny RM
w Józefowie
nad Wisłą

Opole: BMW staranowało ogrodzenie. Kierowca uciekł

s. 9

Wola Rudzka: Zderzenie trzech samochodów

s. 3

Poniatowa: Piesza potrącona na „zebrze”

s. 23



S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Golebiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

17 listopada

- Rybitwy. Pożar sadzy w kominie.
- Poniatowa. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.
- Opole Lubelskie. Kolizja drogowa.

19 listopada

- Kłodnica. Pożar budynku mieszkalnego.

21 listopada

- Polanówka. Pożar stodoły.

23 listopada

- Ratoszyn Drugi. Pożar domu.
- Opole Lubelskie. Usuwanie plamy oleju z jezdni.
- Opole Lubelskie. Pożar samochodu.
- Zaborze. Poważne drzewo na drodze.

(ja)

Jubileusz był okazją do wręczenia medali zasługi łowieckiej

Darz bór! 75. urodziny Koła Myśliwskiego „Bekas”

- Myśliwy nigdy nie zawiedzie swego kompana, nigdy nie odda mu niedźwiedziej przysługi... Jest jak Zawisza, na którym zawsze można polegać – mówią o sobie myśliwi „Bekasa” w Opolu Lubelskim, którzy w tym roku świętują jubileusz swojego Koła Łowieckiego.

Koło Łowieckie nr 47 „Bekas” ma już 75 lat. Powstało w 1948 r. z inicjatywy ówczesnych mieszkańców Opolu Lubelskiego. Jego trzon stanowili ludzie, którzy już w 1924 r. tworzyli Polskie Towarzystwo Łowieckie.

Dziś koło to jedna wielka rodzina. Liczy 118 członków i jest najliczniejszym kołem łowieckim w okręgu lubelskim. Myśliwi wspólnie prowadzą gospodarkę łowiecką, chronią rolników przed szkodami łowieckimi i przeciwdziałają rozprzestrzenianiu się wirusa ASF. Na co dzień razem polują i spędzają czas na łonie natury.

- Już czwarte pokolenie buduje nasze Koło, a piąte stażuje



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Dziś Koło Łowieckie „Bekas” liczy 118 członków i jest najliczniejszym kołem w okręgu lubelskim

- wciąż buduje i rozwija nasze zasoby. Kiedyś z dekady na dekadę, a w ostatnim dziesięcioleciu z roku na rok rośnie systematycznie w siłę nasz majątek - podkreśla z dumą Zbigniew Wójtowicz, prezes Koła Łowieckiego „Bekas”.

Pod swoją opieką ma ono obwód myśliwski nr 193 o powierzchni liczącej ponad 16 tys. hektarów.

„Bekas” ma też sukcesy. Ma trzy drużyny strzeleckie, które od

Kapituła Odznaczeń Łowieckich przyznała odznaczenia:

Złoty Medal Zasługi Łowieckiej - Andrzej Zarębski

Przybycień, Dariusz Łopacki, Zbigniew Wójtowicz

Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej - Małgorzata Przychodzeń-Szczypa, Radosław Ceglarski, Józef

Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej - Andrzej Gabriel, Hubert Giza, Marcin Adamszewski, Robert Woś

dziesięciu lat skutecznie broni tytułu Mistrza Okręgu w strzelaniach myśliwskich. I zespół sygnalistów uświetniający swoimi

występami oprawę polowań i różnych uroczystości.

Agnieszka Ciekot - Hunek

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski - środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

NIE PRZEGAP

GRU
16
sobota

16 grudnia – Kiermasz
Świąteczny. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, godz. 9.

GRU
16-17
sob.-niedz.

16 – 17 grudnia – Kiermasz
Bożonarodzeniowy. Opole Lubelskie, Plac im. Świętego Jana Pawła II, godz. 10 – 14.

(ja)

R E K L A M A

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe 992

INSTYTUCJE

I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

28 listopada,
godz. 7.00 - 15.00, Białowoda,
Wandalin (1)
godz. 7.30 - 10.30, Godów (3)
godz. 7.00 - 9.00, Stanisławów
(1-4), Franciszków Nowy,
Franciszków Nowy 2, Ludwików,
Dąbrowa Godowska, Pusznio
Skokowskie 3, Pusznio Godowskie
2, Gospodarstwo Sadownicze

29 listopada,
godz. 7.00 - 9.00, Stanisławów
(1-4), Franciszków Nowy,
Franciszków Nowy 2, Ludwików,
Dąbrowa Godowska, Pusznio
Skokowskie 3, Pusznio
Godowskie 2, Gospodarstwo
Sadownicze

Osoby, które chciałyby wesprzeć poszkodowanych w pożarze, proszone są o kontakt z Urzędem Gminy w Wilkowie

Drewniany dom spłonął doszczętnie. Pogorzelcom potrzebna jest pomoc

GM. WILKÓW: Straty sięgnęły 200 tys. zł. Strażakom nie udało się uratować nic. Mimo trwającej ponad pięć godzin akcji.

Do pożaru doszło w niedzielę (19 listopada) w nocy w Kłodnicy. Strażacy wezwani zostali na pomoc około godz. 3.30. W drewnianym budynku mieszkalnym paliło się poddasze.

Spaliło się wszystko

Akcja trwała ponad pięć godzin. Brało w niej udział sześć zastępów strażackich z Opola Lubelskiego, Wilkowa, Wólki Polanowskiej i Rogowa. W sumie z żywiołem walczyło 24 strażaków.

Jako przypuszczalną przyczynę pożaru strażacy wskazują nieszczelność przewodu kominowego, z którego zaczął wydobywać się ogień.

- Od przewodu kominowego zapaliła się więźba dachowa. Następnie ogień objął całe poddasze. Straty oszacowano na około 200 tys. zł. Zniszczeniu uległo praktycznie wszystko, drewniana konstrukcja budynku wraz z wyposażeniem – podaje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

W kuchni strażacy znaleźli dwie butle gazowe. Wynieśli je na zewnątrz. Po ugaszeniu ognia rozebrali nadpalone elementy konstrukcji domu.

W pożarze nikt nie ucierpiał. - Wszystkie osoby znajdujące się w środku samodzielnie opuściły budynek - dodaje.

Zbiórka trwa

Trzech pogorzelców zostało bez dachu nad głową. Wszystko, co mieli, uległo spaleni bądź zniszczeniu. Do użytku nie nadaje się nic.



Trzech pogorzelców zostało bez dachu nad głową. Wszystko, co mieli, uległo spaleni bądź zniszczeniu. Do użytku nie nadaje się nic

POMÓŻ POGORZELCOM

Osoby, które chciałyby wesprzeć poszkodowanych w pożarze, proszone są o kontakt z Urzędem Gminy w Wilkowie - tel. (81) 828 10 02.

Potrzebne są materiały budowlane, meble, lodówka, pralka, drobny sprzęt AGD i RTV oraz przedmioty codziennego użytku.

Nie są jednak sami. Pomoc już ruszyła. Na portalu zrzutka.pl uruchomiona została zbiórka dla nich – „Pomoc po pożarze domu”. Na koncie jest już ponad 7 tys. zł. Ale potrzeby są o wiele większe. Zarówno finansowe, jak i rzeczowe.

- Straty poniesione w wyniku tego zdarzenia losowego są ogromne i przekraczają możliwości finansowe poszkodowanych. Rodzina w jednej chwili została bez dachu nad głową oraz dorobku całego życia – podaje założycielka zbiórki, Roksana Cielepa i zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie.

- Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup najpotrzebniejszych rzeczy. Ubrań, środków codziennego użytku – zapowiada.



st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Straty oszacowano na około 200 tys. zł. Zniszczeniu uległo praktycznie wszystko, drewniana konstrukcja budynku wraz z wyposażeniem



Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
- Rozważamy też zakup materiałów budowlanych w celu adaptacji budynku letniej kuchni, w której mogliby zamieszkać poszkodowani

Gmina pomoże

Pogorzelców bez pomocy nie zamierzają zostawić też władze gminy Wilków. Wójt wraz z sołtysami byli na miejscu tragedii. Oglądali skalę zniszczeń i zastanawiali się nad wyborem najlepszej formy pomocy.

- W grę wchodzi dwie możliwości. Wynajem mieszkania albo zakup kontenera mieszkalnego dla poszkodowanych, który przekazalibyśmy w użyczenie – mówił na gorąco Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

W piątek decyzja, jaka dokładnie będzie to pomoc, jeszcze nie zapadła. Zdecydują o tym na najbliższej sesji radni.

- Rozważamy też zakup materiałów budowlanych w celu adaptacji budynku letniej kuchni, w której mogliby zamieszkać poszkodowani – przyznaje wójt i za naszym pośrednictwem apeluje do Czytelników również o pomoc rzeczową dla pogorzelców.

Do poszkodowanych trafiła już zapomoga z Ośrodka Pomocy Społecznej.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zderzenie trzech samochodów w Woli Rudzkiej

W kolizji brały udział toyota, honda i citroen. Nikt nie został poszkodowany.

W miniony wtorek w Woli Rudzkiej (gm. Opole Lubelskie) miała miejsce groźna wypadkowa kolizja drogowa. Brały w niej udział trzy samochody osobowe.

Z ustaleń policji wynika, że zawiniła kierująca toyotą mieszkanka gminy Opole Lubelskie. 45-latka nie dostosowała prędkości auta do panujących na drodze warunków, przez co uderzyła w stojącą przed nią hondę, która z kolei „wjechała” w citroena.

Tego dnia warunki na drodze były trudne. Po opadach śniegu jezdnia była śliska.

- Na szczęście nikomu nic się nie stało. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. 45-latka została ukarana mandatem karnym - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Ostatnio pogoda kierowców nie rozpieszcza. Choć zima jeszcze się na dobre nie zaczęła, warto zdjąć nogę z gazu i zachować czujność.

- Apelujemy do wszystkich użytkowników dróg o zachowanie ostrożności i dostosowanie prędkości pojazdów do warunków, jakie panują na drodze - dodaje.

AG

CZYTELNICZY KOMENTUJĄ
opole.24wspolnota.pl facebook.

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym.

Artykuł „Przytępiana na jeździe po pijanemu „zaczęta gryźć policjanta”:

Katarzyna: Po odbyciu kary więzienia powinna być deportowana z Polski do własnego kraju. Ich bezczelność nie zna granic.

Jacek: Szybciutko panią spać kawać i dać bilecik na autobus powrotny do siebie.

Marcin: Dać jej nie 500, a 5000 i darmowe wszystko.

Ma Ks: No proszę, nie dość, że to pijane to jeszcze gryzie... brak słów. Zamiast trochę pokory, skruchy, to jeszcze się rzuca. I to jeszcze kobieta, taki wstyd!

Krzysztof: A co w tym dziwnego, taki naród.

Daniel: Policja powinna mieć przy sobie nie tylko kajdanki, ale i kaganiec.

Artykuł „Chcą nazwać rondo im. generała Tadeusza Rozwadowskiego”

Paweł: Na tronie Stowarzyszenia można przeczytać o szczegółach dotyczących inicjatywy i osoby gen. Tadeusza Rozwadowskiego. O tym, co miał wspólnego z naszymi okolicami też. golop.pl/rondo-im-gen-tadeusza-rozwadowskiego-inicjatywa-nadania-nazwy-skrzyżowaniu-na-trasie-chodel-godow/

(red)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 27 listopada do 3 grudnia

Dyżur całodobowy:
Apteka Dbam o Zdrowie, Poniatowa, ul. 1 Maja 4, tel. 800 110 110

Dyżur wspomagający:
Apteka, Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13

Od 4 do 10 grudnia

Dyżur całodobowy:
Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2, tel. 530 357 575

Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

BMW staranowało ogrodzenie. Kierowca uciekł

Strażacy dostali zgłoszenie o BMW przewróconym na bok na ul. Fabrycznej w Opolu Lubelskim.

Do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę (17/18 listopada). Samochód leżał na prawym boku. Zniszczył ogrodzenie jednej z posesji.

Na miejscu nikogo nie było. - Zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia, oświetliliśmy teren, odłączyliśmy akumulator w przewróconym samochodzie i rozpoczęliśmy poszukiwania osób poten-

cjalnie biorących udział w kolizji – informuje dyżurny ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim o prowadzonych przez strażaków działaniach.

Na koniec BMW postawili na kołach i posprzątał jezdnię. Sprawą zajmuje się policja.

- Trwają czynności wyjaśniające. Policjanci ustalili już, do kogo należał samochód. Właściciel będzie przesłuchany. Na razie nie wiemy, kto kierował autem – mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik policji.

(ach)

(ja)

Sprostowanie

W ostatnim numerze Wspólnoty (46/453) w artykule pt. „Ile mają na koncie kadencji na kontaktach i co stoi w garażach opolskich radnych” w zdaniu: Po 60 tys. zł mają na kontaktach Radosław Śpiewak i Zofia Stępnik doszło do pomyłki. Radosław Śpiewak w swoim oświadczeniu majątkowym za 2022 r. nie wykazał żadnych oszczędności. Został przeze mnie pomyłony z radnym Adamem Adamczykiem. Za pomyłkę przepraszam

Agnieszka Gołębiowska

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Łaziska k/ Opola Lub.
BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY
691 666 596
Furtki, Przesła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panel, Montaż

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Końskowola/ Malmes		23,5 zł/ godz.	z
Kierowca kat C, C+E, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik mechanika, Wojszyn/ PK MOTORS	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Celejów/ SPPZO – L	1	4 100,00 zł	u
Lekarz radiolog, Puławy	1	11 500,00 zł	u
Pomocnik dyrektora do spraw administracyjnych, Puławy/ PIWet	1	6 200,00 zł	u
Stomatolog, Puławy/ Stomadent		40,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego, kat. C, Nałęczów/ TRANSBUD	1	4 000,00 zł	
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	5 000,00 zł	uu
Informatyk – serwisant, Puławy/ SKOK Wisła	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz, Stary Pożóg	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Puławy/ PSM	1	3 600,00 zł	u
Kelner, Puławy/ ON		23,5 zł/ godz.	z
Pracownik sprzedający, Końskowola/ GOREM – WORK	1	3 600,00 zł	u
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ GOREM – WORK	1	3 600,00 zł	u
Pracownik działu kontroli jakości, Końskowola/ GOREM – WORK	1	3 600,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ GOREM – WORK	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie**Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim**

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA		23,5 zł/ godz.	z
Magazynier/ kierowca, Opolo Lub./ PANDA	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Opolo Lub./ SP nr 1	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Poniatowa/ MAKOFROST		23,5 zł/ godz.	z
Operator wózka widłowego, Poniatowa/ MAKOFROST		23,5 zł/ godz.	z
Sprzedawca, Chrusłina/ Gałka	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Gmina Nałęczów dostanie 1 mln zł na remizy. Za wyborczą frekwencję

To mieszkańcy Nałęczowa i okolic najliczniej ruszyli do urn podczas październikowych wyborów parlamentarnych. - Mieszkańcy całej gminy pracowali na ten wynik, dlatego każda jednostka powinna coś dostać - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Premia frekwencyjna była pomysłem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz resortu Klimatu i Środowiska na zmotywowanie obywateli do udziału w wyborach parlamentarnych. Rząd kuśił nagrodami - gminy do 20 tys. mieszkańców (z wyłączeniem miast na prawach powiatu) z najwyższą frekwencją mogły liczyć na 1 mln zł. Środki miały być przeznaczone dla ochotniczych straży pożarnych - na ter-

Gmina	Frekwencja w wyborach parlamentarnych
Nałęczów	75,41%
Miasto Puławy (gmina powyżej 20 tys. mieszkańców/nie jest brana pod uwagę)	75,26%
Zyrzyn	73,33%
Puławy	73,21%
Janowiec	72,95%
Końskowola	72,88%
Markuszów	71,74%
Kazimierz Dolny	71,25%
Kurów	70,03%
Baranów	69,27%
Wąwolnica	68,39%

momodernizację strażnic, remonty czy wyposażenie jednostek.

W powiecie puławskim największą frekwencją była w gminie Nałęczów - tam do urn poszło 75,41 procent uprawnionych do głosowania. To właśnie tej gminie należy się bonus w postaci milionowej dotacji na „remizy”. Kto konkretnie otrzyma dofinansowanie i na co?

Jak informuje burmistrz Nałęczowa, choć od wyborów minął już miesiąc, to dopiero niedawno państwowa straż pożarna skontaktowała się z urzędem w sprawie zwycięstwa w „Bitwie o remizy”.

Część środków, które otrzymają strażacy, będzie pochodziła z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, część od rządu.

- Zapoznaliśmy się z kryteriami przedsięwzięć, które będzie można realizować - tłumaczy burmistrz Wiesław Pardyka i dodaje:

- Bonus wynika z tego, że zbiórowo, solidarnie mieszkańcy całej gminy przyczynili się do tej frekwencji, więc sprawiedliwie będzie, jeśli wszystkie jednostki z tego skorzystają, bo pracowali na to wszyscy mieszkańcy.

Przedstawiciele poszczególnych Ochotniczych Straży Pożarnych byli już na spotkaniu w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, podczas którego zapoznali się z założeniami projektu i kryteriami przedsięwzięć, na jakie będą mogli wydać środki. Teraz Każda jednostka musi ustalić, na co chciałaby przeznaczyć dotację, a potem złożyć stosowny wniosek.

Marta Pietroni

NEKROLOGI**Opole Lubelskie**

Bogumiła Przepiórka, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 15.11.

Halina Kamińska, 74 l.
Kaliszany-Kolonia, zm. 15.11.

Waldemar Kiszka, 66 l.
Kamionka, zm. 16.11.

Marta Mączka, 55 l.
Opole Lubelskie, zm. 17.11.

Ewa Lichota, 59 l.
Kępa Gosteczka, zm. 18.11.

Teresa Jurak, 95 l.
Kolonia Borów, zm. 19.11.

Anna Pyda, 75 l.
Granice, zm. 18.11.

Teresa Błażejewska, 64 l.
Las Dębowy, zm. 18.11.

Ksawera Kusz, 93 l.
Bór, zm. 19.11.

Adam Piasecki, 70 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 20.11.

Mieczysław Borkowski, 74 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 20.11.

Barbara Zofia Nowak, 68 l.
Łaziska, zm. 21.11.

Wiesława Wrzochol, 81 l.
Opole Lubelskie, zm. 21.11.

Bogumiła Spudowska, 95 l.
Zastawki, zm. 23.11.

Janina Zofia Kramek, 72 l.
Wólka Kolczyńska, zm. 23.11.

Zbigniew Szczygieł, 64 l.
Piotrawin Kolonia, zm. 24.11.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Tadeusz Stępnik, 69 l.
Ratoszyn Drugi, zm. 15.11.

Czesław Żywicki, 80 l.
Karczmiska, zm. 18.11.

Małgorzata Szkutnik, 63 l.
Majdany, zm. 18.11.

Danuta Studnicka, 79 l.
Opole Lubelskie, zm. 19.11.

Janina Sztorc, 90 l.
Wrzelowiec, zm. 10.11.

Wiesław Gibuła, 65 l.
Bartłomiejowice, zm. 18.11.

Hanna Woś, 55 l.
Opole Lubelskie, zm. 20.11.

Ludwika Chrzanowska, 93 l.
Poniatowa, zm. 21.11.

Barbara Kruk, 84 l.
Elżbieta-Kolonia, zm. 22.11.

Bogumiła Zawadzka, 85 l.
Stanisławów, zm. 22.11.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Nikodem Pietroni, 94 l.
Poniatowa, zm. 10.11.

Alina Dacka, 85 l.
Poniatowa, zm. 12.11.

Jadwiga Gałęza, 88 l.
Poniatowa, zm. 13.11.

Jerzy Stachyra, 71 l.
Niezabitów Kolonia, zm. 15.11.

Paweł Żywicki, 41 l.
Młynki, zm. 17.11.

Stanisław Jurak, 58 l.
Kraczewice Prywatne, zm. 20.11.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

R E K L A M A

**CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy



PRYWATNA REHABILITACJA
Fala uderzeniowa
(ostroga piętowa, łokieć tenisisty/golfisty, ból barku)
Drenaż limfatyczny
Krioterapia
Ultradźwięki
Prądy
Kinezyterapia
(terapia manualna, masaż, mobilizacje)
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

OŚRODEK
SZKOLENIA KIEROWCÓW
TOMASZ KOCON
Puławy / Kraśnik / Lublin
KAT. A, B



Opole Lubelskie
ul. Fabryczna 102
603 919 103 **81 827 60 06**
naukajazdy.ns48.pl

Lana Finance sp. z o.o.
BIURO RACHUNKOWE
Książka przychodów i rozchodów
Ryczałt / Księgi Handlowe
Obsługa Kadrowo-Płacowa

Ceny od 170 zł netto JDG,
od 350 zł netto spółki

Zaborze 12D
Tel. 510377682
mail: lana@lanaksiegowosc.pl

„Ci których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność...”

Pani
Małgorzacie Woś

Wyrazy szczerego współczucia,
żału i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy
składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o.
z siedzibą w Opolu Lubelskim



Przejrzeliśmy oświadczenia radnych Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą za 2022 rok

Wiciński wozi się Jaguarem. Stojak, Rączka i Siudym mają puste garaże

Józefowscy radni w większości są oszczędni. Na kontach niektórych z nich zebrały się całkiem niezłe sumki.

I tak ponad 131,5 tys. zł na gorsze czasy odłożył radny Konrad Dobrowolski, 120 tys. zł Jerzy Jastrzębski, a 90 tys. zł - Piotr Rączka. Nic nie udało się odłożyć Kamilowi Gajewskiemu, Markowi Łuszczakowi i Zbigniewowi Wicińskiemu.

W 2022 r. najwięcej - 148 tys. zł wpłynęło na konto Zbigniewa Wicińskiego, a blisko 140 tys. zł z nauczycielskiej pensji Zofii Siudym. Prawie każdy radny Rady Miejskiej w Józefowie nad Wi-

słą ma gospodarstwo i jakieś uprawy. Ale i tu mamy pionierów. Najdroższe gospodarstwo - 16-hektarowe o wartości 3,5 mln zł - należy do Mariusza Mikołajewicza. Na 28 hektarach za 1,2 mln zł gospodarzy natomiast

Zbigniew Wiciński, a ponad 14 hektarów ziemi uprawnej za 600 tys. zł ma Konrad Dobrowolski. Najdroższym domem - za 560 tys. zł (powierzchnia 250 mkw) pochwalić się może Mariusz Mikołajewicz. Po 400 tys.

zł warte są „cztery kąty” Zofii Siudym (114 mkw) i Zbigniewa Wicińskiego (250 mkw), a na 160 mkw za 300 tys. zł mieszka Konrad Dobrowolski.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z 2021 r.
 Konrad Dobrowolski (35 l.), rolnik	80.000 zł - dochód z gospodarstwa, 7.900 zł - dieta radnego	oszczędności: 131.684 tys. zł; zobowiązania: -	dom 160 mkw - 300 tys. zł (własność), gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze 14,1 ha - 600 tys. zł (własność), dom 125 mkw (w trakcie budowy) i działka rolna 0,75 ha - 250 tys. zł (mwm)	Mercedes Sprinter - 2005 r. (współwłasność), Toyota Yaris - 2007 r., Audi A4 - 2007 r., ciągnik New Holland TN75N - 2003 r., ciągnik Ursus C-330 M - 1988 r., kombajn JOANNA 3 - 2011 r., opryskiwacz sadowniczy PRO-JET - 2010 r.	 oszczędności wyższe o ponad 80 tys. zł
 Kamil Gajewski (39 l.), referent w Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych	27.646 zł - wynagrodzenie, 14.616 zł - renta socjalna, 7.800 zł - dieta radnego	oszczędności: -; zobowiązania: 37.649 zł - pożyczka	nie dotyczy	Ford Focus - 2011 r., ciągnik Ursus 2812 - 1994 r. (współwłasność)	 w 2021 r. miał 5 tys. zł oszczędności
 Wiesław Jerzy Jastrzębski (70 l.), emeryt	44.397 zł - emerytura, 2.400 zł - świadczenie ratownicze, 8.400 zł - dieta radnego, 2.400 zł - umowa zlecenie, 26.570 zł - emerytura żony	oszczędności: 120 tys. zł; zobowiązania: -	dom 210 mkw - 250 tys. zł (mwm)	Renault Captur - 2015 r., ciągnik rolniczy Lamborghini - 1990 r.	-
 Jerzy Jurak (60 l.), rolnik	8.300 zł - dieta radnego	oszczędności: 30 tys. zł; zobowiązania: -	dom 90 mkw - 130 tys. zł (mwm), gospodarstwo wielokierunkowe 12,63 ha - 400 tys. zł (mwm)	ciągnik rolniczy C-385 - 1991 r., bus Volkswagen - 1999 r., ciągnik rolniczy C-330 - 1985 r., ciągnik Fergusson MF 255 - 1989 r., Hyundai Tucson - 2006 r.	-
 Tomasz Kotowski (48 l.), Ralich Polska Sp. z o.o. w Kluczkowicach	58.298 zł - wynagrodzenie, 1.776 zł - umowa o dzieło, 6.700 zł - dieta radnego	oszczędności: 23.398 zł; zobowiązania: -	powierzchnia 0,96 ha - 30 tys. zł (akt własności)	Mistubishi Colt - 2008 r.	 oszczędności niższe o ponad 9,5 tys. zł
 Maria Kowalska (52 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	30.000 zł - dochód z gospodarstwa, 840 zł - prowizja inkaso, 12.000 zł - dieta softyksi i radnej	oszczędności: 80 tys. zł; zobowiązania: -	dom 100 mkw - 200 tys. zł (mwm), gospodarstwo ogólnorolne 9,04 ha - 250 tys. zł (mwm)	Peugeot Boxer - 2004 r. (współwłasność), Nissan X-Trail - 2005 r. (współwłasność), Fendt Farmer - 1986 r. (własność), Ursus C-360 - 1991 r. (współwłasność), Opel Astra - 2004 r. (współwłasność)	 oszczędności wyższe o 46 tys. zł
 Ewelina Lewandowska (35 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	80.000 zł - dochód z gospodarstwa, 25.000 zł - dochód z dzierżawy, w BIP brakuje strony z informacjami o wynagrodzeniu za pełnienie funkcji radnej	oszczędności: 70 tys. zł; zobowiązania: 18.446 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu	dom 127 mkw - 120 tys. zł (własność), gospodarstwo sadowniczo - ogrodnicze 3,57 ha 300 tys. zł (własność), sad i maliny - 0,98 ha - dzierżawa	Opel Zafira - 2003 r., ciągnik Leyland 245 - 1980 r., IVECO - 1997 r., Renault Master - 2005 r., opryskiwacz sadowniczy Mitterer - 2000 r.	-
 Marek Łuszczak (43 l.), szlifierz w firmie Nabor, Krasnik	61.900 zł - dochód z gospodarstwa, 50.473 zł - wynagrodzenie, 8.300 zł - dieta radnego, 618 zł i 903 zł - dopłaty unijne, 12.000 zł - druga transza z programu	oszczędności: -; zobowiązania: 80 tys. zł - kredyt na rozbudowę domu	dom 124 mkw - 200 tys. zł, gospodarstwo rolniczo - ogrodnicze 2,78 ha - 35 tys. zł (współwłasność)	Opel Zafira - 2005 r., opryskiwacz Agrola - 2020 r.	-
 Mariusz Mikołajewicz (49 l.), rolnik	20.000 zł - dochód z gospodarstwa, 7.450 zł - dieta radnego	oszczędności: 20 tys. zł; zobowiązania: 200 tys. zł - kredyt w rachunku, 100 tys. zł - kredyt hipoteczny	dom 250 mkw - 560 tys. zł (własność), gospodarstwo ogrodniczo - sadownicze 16 ha - 3,5 mln zł (własność), przechowalnia owoców 504 mkw - 620 tys. zł (własność)	Mercedes Sprinter - 2001 r., Ford S-Max - 2009 r., ciągnik Ursus 2812 - 1992 r., ciągnik Ursus MF 255 - 1988 r., ciągnik C-330 - 1980 r., ciągnik Steyr 8065 - 1994 r., opryskiwacz Vento 1500 I. - 2008 r., opryskiwacz Turbomatic 2000 I. - 2000 r., opryskiwacz Turbomatic 2000 I. - 2005 r.	 oszczędności niższe o 30 tys. zł
 Piotr Rączka (59 l.), rolnik	32.000 zł - dochód z gospodarstwa, 8.700 zł - dieta radnego	oszczędności: 90 tys. zł, 901 akcji w Krajowej Spółce Cukrowej; zobowiązania: -	dom 150 mkw - 80 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 12,65 ha - 170 tys. zł (mwm)	nie dotyczy	-
 Zofia Siudym (54 l.), nauczyciel-konsultant w Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Lublinie, nauczyciel w V LO w Lublinie i w ZSE w Lublinie	139.556 zł - wynagrodzenie, 14.674 zł - umowa zlecenie, 6.350 zł - dieta radnej	oszczędności: 35 tys. zł; zobowiązania: 39.348 zł - kredyt hipoteczny	dom 114 mkw - 400 tys. zł, powierzchnia 27 mkw - 70 tys. zł (własność)	nie dotyczy	 oszczędności wyższe o 10 tys. zł
 Stefan Józef Socha (81 l.), emeryt	21.493 zł - emerytura, 8.100 zł - dieta radnego	oszczędności: 35.627 zł; zobowiązania: -	nie dotyczy	Opel Astra - 2005 r., ciągnik Ursus 2812 - 1996 r., wózek widłowy Nissan - 1990 r.	 oszczędności niższe o ok. 17,7 tys. zł
 Piotr Stojak (52 l.), konserwator w GCK w Józefowie nad Wisłą	17.108 zł - dochód z gospodarstwa, 20.303 zł - wynagrodzenie, 9.657 zł - wynagrodzenie (Starostwo Powiatowe w Opolu Lub.), 1.522 zł - umowa zlecenie, 21.600 zł - dieta przewodniczącego RM, 1.725 zł - zwrot podatku z US	oszczędności: 6.395 zł; zobowiązania: 13.065 zł - kredyt mieszkaniowy, 23.067 zł - kredyt konsumencki, 11.375 zł - kredyt konsumencki	dom 140 mkw - 210 tys. zł (własność), gospodarstwo sadownicze 2,6 ha - 210 tys. zł	nie dotyczy	-
 Dariusz Teresiński (59 l.), pracuje w Rauch Polska w Kluczkowicach	56.818 zł - wynagrodzenie, 7.650 zł - dieta radnego, 3.000 zł - dodatek węglowy, 5.440 zł - świadczenia	oszczędności: 1,5 tys. zł; zobowiązania: -	dom 80 mkw - 100 tys. zł (współwłasność)	ciągnik Ursus 2812 - 1997 r., Seat Altea 2004 r., Volvo V-50 - 2004 r.	-
 Zbigniew Wiciński (54 l.)	148.348 zł - dochód z gospodarstwa, 8.000 zł - dieta radnego	oszczędności: -; zobowiązania: -	dom 250 mkw - 400 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo sadownicze 28 ha - 1,2 mln zł	ciągnik rolniczy Case 65V - 2011 r., Iveco Daily - 2007 r., opryskiwacz Agrola 1500 I. - 2011 r., opryskiwacz 2000 I - 2014 r., opryskiwacz 2000 I - 2022 r., Jaguar XF - 2015 r.	 wartość domu wzrosła o 100 tys. zł

Pożar sklepu pod Nałęczowem. Z ogniem walczyło prawie 50 strażaków

Spaleni uległ budynek handlowo - usługowy. Akcja gaśnicza trwała kilka godzin.

Pożar wybuchł w czwartek rano (23 listopada), po godz. 7.00. Zdarzenie służbom ratowniczym zgłosił świadek przejeżdżający obok, który zwrócił uwagę na to, że dym nie wydobywa się jak zawsze z komina, a z dachu.

Ogień pojawił się w kotłowni i szybko rozprzestrzenił na poddasze i dach budynku, w którym mieściły się delikatne spożywcze oraz skład rolny - budowlany. Na miejscu interweniowało 21 samochodów pożarniczych. Ze względu na to, że zdarzenie miało miejsce na granicy powiatów, do akcji oprócz strażaków z Puław i okolicznych OSP (Nałęczów, Sadurki, Drzewce, Wąwolnica), ruszyli również strażacy z powiatu lubelskiego - z Lublina oraz z Bełżyc. W sumie 49 stra-



Strażacy przyznają, że to była trudna akcja - budynek był duży, nie pomagała również pogoda - wiał wiatr, padał śnieg z deszczem i odczuwalny był też mróz

żaków od 7.30 do 13.00 walczyło z ogniem.

Nie pomagały warunki atmosferyczne - wiał wiatr, padał śnieg z deszczem, a przez pewien czas odczuwalny był mróz. To, jak podkreślają strażacy sprawiło, że warunki działania były trudne. Sam budynek, choć

jednokondygnacyjny, także był niemały.

Spaleni uległo wyposażenie, wieża dachowa i instalacja elektryczna spłonęły niemal całkowicie. Czego nie zniszczył ogień, uległo zalaniu podczas akcji gaśniczej - towar w sklepie spożywczym i w magazynie

składu rolny - budowlanego. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Sprawą wyjaśnienia przyczyny pożaru zajmują się policjanci z posterunku w Nałęczowie. W piątek na miejscu przeprowadzono oględziny z udziałem biegłego.

Marta Pietroni

Zderzenie karetki z szambiarą. Jechała do wypadku



W wyniku zderzenia karetki i samochodu asenizacyjnego do szpitala trafili trzej ratownicy. Jechali do innego zdarzenia

Trzej ratownicy z karetki z Puław trafił do szpitala po zderzeniu ich pojazdu z samochodem asenizacyjnym. Jechali do innego wypadku.

Do zdarzenia doszło w ubiegły wtorek po godz. 6.00 w Rykach, na starej drodze krajowej nr 17, na wiadukcie na ul. Lubelskiej. Jezdnia była mokra i śliska. Tego dnia rano na drogach powiatu ryckiego doszło do serii kolizji. Zespół Ratownictwa Medycznego jechał akurat do innego zdarzenia, do którego doszło wcześniej na drodze ekspresowej S17 na wysokości miejscowości Chrustne.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący uprzywilejowaną karetką 30-latek podczas manewru wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka ciężarowym Volvo, kierowanym przez 68-latkę - informuje asp. Łukasz Filipek z Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Trzy osoby z załogi karetki z obrażeniami ciała zostały przewożone do szpitala.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że obaj kierowcy byli trzeźwi. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia rycka policja.

Marta Pietroni

Oszust podszył się pod znajomego. Przelała mu pieniądze

Ponad 500 zł straciła mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta uwierzyła w wiadomość na Messengerze wysłaną rzekomo przez znajomego, który prosił o pożyczkę na opłacenie paczki.

Puławska policja wyjaśnia sprawę oszustwa, którego ofiarą podła mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta dostała wiadomość na Messengerze od znajomego. Prosił w niej o przelew. Pożyczka miała posłużyć na opłacenie paczki. Posłuchała i wykonała przelew.

Jednak, gdy skontaktowała się ze znajomym okazało się, że wiadomość nie pochodziła

od niego. Ktoś włamał się na jego konto na komunikatorze i porożył do innych wiadomości z prośbą o przelew. Kobieta straciła w ten sposób ponad 500 zł.

Jak informuje puławska policja, to nie jedyny taki przypadek w ostatnim czasie w naszym powiecie. Mundurowi prowadzą już kilka podobnych spraw.

Co zrobić w takiej sytuacji? Jak podkreśla kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach, należy przede wszystkim zweryfikować prawdziwość wiadomości, np. dzwoniąc do osoby, która rzekomo jest jej autorem. W żadnym wypadku nie należy od razu wykonywać przelewu.

Marta Pietroni

Z dwoma promilami przyjechał na komisariat ... na dozór

W takim stanie na komisariat w Kurowie zgłosił się 42 - letni mieszkaniec gminy Baranów. Przyjechał sam samochodem. Za jazdę pod wpływem alkoholu odpowie przed sądem.

Do nietypowego zdarzenia doszło w niedzielne przedpołudnie. Przed komisariat policji w Kurowie zjechał samochód. Wysiadł z niego mężczyzna i chwiejnym krokiem zmierzał do budynku. Zza biurka obserwowali go policjanci, którzy widząc wszystko wyszli do niego. Mężczyzna bełkotliwym głosem oświadczył im, żeprzyjechał na dozór.

W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że 42 - latek ma 2 promile alkoholu w organizmie.

- Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy i zakazali dalszego kie-



kom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach

Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy i zakazali dalszego kierowania samochodem

rowania samochodem. Za swój czyn mieszkaniec gminy Baranów będzie odpowiadał przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi na co najmniej 3 lata oraz wysoka kara finansowa - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pracownik stacji zatrzymał pijanego kierowcę

28 - latek z gminy Kurów przyjechał po alkohol. Miał 2,4 promila alkoholu w organizmie.

Taką postawę się chwali. Odwaga, zdecydowaniem i trzeźwością

umysłu wykazał się pracownik jednej ze stacji paliw na terenie gminy Kurów. W środę po godz. 20.00 na cpn zjechało audi. Kiedy kierowca wysiadł z samochodu i zaczął mówić bełkotliwie, próbując kupić alkohol, pracownik uznał, że najprawdopodobniej jest pod wpły-

wem alkoholu. Postanowił działać. Zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając ucieczkę. W międzyczasie na stację dotarli policjanci z komisariatu w Kurowie, którzy już od innej osoby otrzymali zgłoszenie o pijanym kierowcy. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że kierujący

audi ma 2,4 promila w organizmie. 28 - latek został zatrzymany. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy. Będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu.

Marta Pietroni

Puławy: Kolizja na Piłsudskiego

Kierujący oplem zmienił pas i uderzył w peugeota.

Do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek po godz. 15.00 na wysokości Skweru Niepodległości. Jak wynika z ustaleń policji kierujący oplem 48 - letni mieszkaniec gminy

Puławy, jadąc w kierunku Galerii Zielonej nieprawidłowo zmienił pas ruchu, przez co doprowadził do kolizji z peugeotem, którym kierowała mieszkanka Puław.

Oboje kierowcy byli trzeźwi. Kierowca opla został ukarany wysokim mandatem.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)



Widzisz potrzebę
pomocy? **Zareaguj!**

Fundusz Sprawiedliwości

SPRAWNE WSPARCIE DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM

Setki tysięcy osób pokrzywdzonych przestępstwem, którym udzielono darmowej pomocy prawnej, psychologicznej i materialnej. Setki milionów złotych na sprzęt ratujący życie. Fundusz Sprawiedliwości działa skutecznie i niesie realne wsparcie. Pomoc otrzymuje każdy, bez względu na status społeczny, materialny czy miejsce zamieszkania.

Jest ich już ponad 250 tysięcy. To osoby, które otrzymały bezpłatną pomoc dzięki działaniom Funduszu Sprawiedliwości. Każda z tych osób to inna historia. Ale łączy ich jedno - w ciężkim położeniu wsparła ich instytucja, dzięki której pomoc trafia dokładnie tam, gdzie powinna.

- Stworzyliśmy system gwarantujący sprawne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, odpowiednio i kompetentnie dobrane do indywidualnych potrzeb tych osób. Wsparcie prawne, psychologiczne, medyczne, materialne - wyjaśnia Marcin Romanowski. - To pomoc w całości finansowana przez Fundusz Sprawiedliwości, na który składają się pieniądze zasądzone od sprawców przestępstw. Czyli pochodzą one z kieszeni ludzi, którzy wyrządzili krzywdę innym. Teraz te środki służą temu, by czynić dobro, między innymi w ośrodkach pomocy.

W tych specjalistycznych placówkach osoby pokrzywdzone przestępstwem i ich rodziny mogą skorzystać z pomocy prawnej, psychologicznej oraz materialnej. Zatrudnieni tam specjaliści pomagają w pisaniu pism i wniosków urzędowych, znalezieniu bezpiecznego schronienia, uzyskaniu dofinansowania do przekwalifikowania zawodowego itp. Z pieniędzy Funduszu Sprawiedliwości finansowany może być zakup ubrań i środków czystości, a nawet koszty opieki nad dzieckiem.

Pomoc realna i potrzebna

Z pomocy Funduszu Sprawiedliwości mogą korzystać osoby doświadczające przemocy domowej, ludzie okradzeni lub oszukani, rodzice pozbawieni alimentów, pokrzywdzeni każdym innym przestępstwem. Na pomoc mogą liczyć także świadkowie przestępstw.

Fundusz pomógł w ten sposób ponad 250 tys. osobom. Dzisiaj działa w Polsce 305 miejsc świadczenia pomocy - to ponad 4 razy więcej niż w roku 2017. Przez ostatnie 4 lata udzielono w nich ponad 360 tys. godzin pomocy prawnej i ponad 400 tys. godzin pomocy psychologicznej.

- Te punkty pomocy są prowadzone lokalnie, jak najbliżej ludzi - zauważa Marcin Romanowski. - Nikt, kto się zgłosi, nie zostanie bez wsparcia. Nie ma tam zbędnej biurokracji czy niepotrzebnych pytań. Liczy się tylko to, by jak najszybciej i najlepiej pomóc osobie pokrzywdzonej.

Wyjątkowym miejscem, w którym pokrzywdzeni otrzymują pomoc, jest nowo otwarta Klinika „Budzik” dla dorosłych. Na jej uruchomienie przeznaczono ze środków Funduszu Sprawiedliwości 44,8 mln zł.

Dla strażaków i szpitali

Jednymi z pierwszych, którzy udzielają bezpośredniej pomocy ofiarom przestępstw są strażacy. To oni ratują np. osoby poszkodowane w wy-

padkach samochodowych, będących często skutkiem przestępstwa w ruchu drogowym, jak prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Dlatego w latach 2017-2023 ze środków Funduszu Sprawiedliwości do Ochotniczych Straży Pożarnych trafiło 247 mln zł, za które zakupiono m.in. ponad 180 wozów ratowniczo-gaśniczych, 30 specjalistycznych quadów oraz wiele innego sprzętu niezbędnego w akcjach ratunkowych.

Fundusz wspomaga też szpitale - w ostatnich 4 latach trafiło do nich ponad 60 mln zł na zakup nowoczesnego sprzętu.

Zgłoś się po wsparcie!

TU ZNAJDZIESZ BEZPŁATNĄ POMOC

Żeby skorzystać ze wsparcia wystarczy zgłosić się do jednego z ponad 300 punktów. Można przyjść osobiście, wysłać maila albo zadzwonić.

Lista punktów pomocy jest też dostępna na interaktywnej mapie na stronie www.fundusz-sprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/

Działa też całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym pod nr **222 309 900**. Można również wysłać maila na: info@numerosos.pl

Komfortowe podróże z PKP Intercity. Nowy rozkład jazdy na sezon 2023/2024

Do Lublina i Terespoła komfortową podróż pasażerowie odbędą na pokładach nowoczesnych elektrycznych zespołów trakcyjnych. Więcej tych jednostek na trasach województwa lubelskiego zapewni PKP Intercity w rozkładzie jazdy na sezon 2023/2024.

Nowy rozkład wejdzie w życie 10 grudnia br. Liczba połączeń do/z Lublina nie ulegnie zmianie. Nadal kursować będzie 27 par pociągów całorocznych i 2 sezonowe. Mieszkańcy stolicy województwa lubelskiego będą mogli skorzystać z 15 par połączeń do Warszawy (13 całorocznych i 2 sezonowych), 3 do Krakowa, 5 do Kielc, 4 do Wrocławia i 5 do Katowic. Na tym samym poziomie pozostanie liczba par pociągów całorocznych z/do Terespoła, tj. 5. Do Warszawy z Chełma będą kursowały 3 pary pociągów.

Nowości w siatce połączeń PKP Intercity

Wraz z wdrożeniem nowego rozkładu jazdy zmieni się relacja pociągu IC Górski. Obecnie kursuje w relacji Szczecin – Rzeszów przez Lublin, a od 10 grudnia pojedzie w wydłużonej relacji ze Świnoujścia, przez Warszawę i Lublin do Zamościa i Hrubieszowa. Natomiast połączenie ze stolicą Podkarpacia zapewni IC Zamoyski, który pojedzie z Kołobrzegu, przez Warszawę, Lublin do Rzeszowa.

Kursujący na trasie Bydgoszcz – Warszawa pociąg IC Rejewski będzie miał wydłużoną relację do Lublina i zastąpi dotychczas kursujący pociąg IC Konopnicka. Pociąg IC Bystrzyca zastąpi IC Baczyński oraz IC Rubinstein.

Zmiany nie wpłyną znacząco na godziny przyjazdów i odjazdów między stolicą a Lublinem. Ponadto od 10 grudnia Lublin zyska dodatkowe połączenie do Gliwic, dzięki wydłużeniu relacji pociągu IC Morcinek, dotychczas kursującego do Katowic. Natomiast pociąg TLK Roztocze, za sprawą zmienionej trasy, będzie dojeżdżał do Kędzierzyna-Koźla.

Nowością będzie także pociąg IC Chełmianin BIS uzupełniający niedzielną ofertę na trasie Lublin – Warszawa.

Nowy rozkład jazdy zapewni także mieszkańcom Terespoła, Białej Podlaskiej i Siedlec, łatwiejszy dojazd do Łodzi. Pociąg IC Skaryna kursujący do tej pory na trasie Terespol – Warszawa będzie dojeżdżał teraz do stolicy województwa łódzkiego.

Wyższy standard podróżowania

Nowy rozkład jazdy przynosi wzrost komfortu podróżowania. Liczba pociągów kategorii TLK zmniejszy się na rzecz składów kategorii InterCity (IC). Dzięki wzmocnieniu floty PKP Intercity kolejnymi nowymi i zmodernizowanymi wagonami oraz elektrycznymi zespołami trakcyjnymi (EzT), liczba połączeń kategorii IC z/do Lublina zwiększy się do 23. Nową, wyższą kategorię otrzyma pociąg Wyczółkowski relacji Szczecin – Lublin. Od 10 grudnia skład ten będzie zestawiony z komfortowych i nowoczesnych wagonów. Ponadto, wraz z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy, zmienią się zestawienia części pociągów na trasie Terespol – Warszawa na jednostki ED161 PesaDART. Zapewni to mieszkańcom Terespoła komfortową podróż oraz wpłynie na bardziej równomierne rozłożenie połączeń w ciągu



doby. Odstęp pomiędzy kolejnymi pociągami PKP Intercity z Terespoła do stolicy nie będzie przekraczał 4 godzin. W trakcie obowiązywania rocznego rozkładu jazdy również pociąg TLK Czechowicz kursujący z Warszawy do Lublina zmieni kategorię na wyższą.

Dostosowanie do prac modernizacyjnych i zmiany w kursowaniu

Obowiązujący od 10 grudnia nowy rozkład jazdy uwzględnia zmiany, które zapewnią optymalne kursowanie pociągów podczas modernizacji linii kolejowych. Do czerwca 2024 roku kontynuowane będą utrudnienia w ruchu, spowodowane modernizacją stacji Warszawa Zachodnia. Część pociągów nadal będzie obsługiwała stację Warszawa Gdańska, zamiast Warszawy Centralnej, bądź będzie kursowała w skróconej relacji do/z Warszawy Wschodniej.

Więcej pociągów objętych graficzną rezerwacją miejsc

Od 10 grudnia PKP Intercity będzie zwiększało systematycznie liczbę połączeń, w których podróżni będą mogli wybrać miejsce ze schematu graficznego. Do 174 już udostępnionych połączeń obsługiwanych składami wagonowymi z tą funkcją dołączy kolejnych ponad 50. Graficzna rezerwacja miejsc pozwala wybrać konkretne miejsce w wagonie czy sprawdzić frekwencję w danym pociągu. Do niedawna funkcja ta była dostępna jedynie w spalinowych i elektrycznych zespołach trakcyjnych, które mają stałą liczbę miejsc siedzących. W 2023 roku przewoźnik zaczął wdrażać to rozwiązanie również dla połączeń obsługiwanych składami wagonowymi. Docelowo opcja wyboru miejsca ma być dostępna dla wszystkich połączeń krajowych przewoźnika.

Informacja dla podróżnych

Dokładne informacje na temat biletów i rozkładu jazdy przewoźnika pasażerowie uzyskają na stronie intercity.pl lub dzwoniąc pod numer 22 391 97 57 (koszt połączenia zgodny z taryfą operatora). Ponadto do dyspozycji pasażerów będą informatorzy mobilni. 10 grudnia na dworcach w największych miastach Polski (Warszawa, Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Kraków, Katowice, Poznań, Wrocław) pomogą pasażerom ustalić dogodnie przesiadki, znaleźć odpowiedni peron, a także będą służyć wszelką informacją pomocną w podróży.

Udziałowców wspólnoty gruntowej rozsierdziła próba sprzedaży działki nad Zalewem w Chodlu

Wójt na zebranie z ludźmi nie chce przyjść, bo się... boi

POWIAT OPOLSKI: Pat we wspólnocie gruntowej we wsi Chodel, a z mocy prawa nie kto inny, tylko wójt sprawuje nad nią nadzór.

„Zlekceważył nas”

Mieszkańcy Chodla nie mogą doprosić się, aby w końcu zaktualizowana została lista udziałowców Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej. Obecny zarząd spółki nie kwapi się z tym. Nie kwapi się też z pomocą wójt.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami nadzór nad wspólnotami gruntowymi sprawuje wójt, burmistrz danej gminy. W przypadku Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej we wsi

Chodel jest to nie kto inny, jak wójt Przemysław Kowalski.

Ale na ostatnim zebraniu ani wójt, ani żaden z jego podwładnych nie pojawił się. Mimo iż informacja o zwołanym zebraniu udostępniona została na profilu fejsbukowym gminy, a sam wójt zapraszany był przez przewodniczącą zarządu. Tematyka zebrania była bardzo ważna – zmiana zarządu spółki.

Ludzie są coraz mocniej sfrustrowani i bezsilni, bo wiedzą, że tkwią w patowej sytuacji. Bo sami nie mogą zrobić nic.

- Zostaliśmy zlekceważeni przez organ nadzorujący – komentuje Krystian Śmiech z Chodla, jeden z ponad 20 mieszkańców, który pojawił się na zebraniu.

„Ublizają, wykrzykują, wyzywają”

Dlaczego wójt na zebraniu udziałowców wspólnoty był nieobecny ani nikogo nie oddelegował? O tym powiedział na sesji Rady Gminy wywołany

do tablicy interpelacją złożoną przez radną Irenę Rzedzicką. Jego zdaniem udział w zebraniu nie przynosi pożądanych rezultatów. A on musi wysłuchiwać wielu skarg niemających potwierdzenia.

- Członkowie ublizają, wykrzykują, wyzywają. I na pewno ja w takiej atmosferze nie będę uczestniczył – oznajmił Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Na zebraniu pojawiła się za to przewodnicząca Rady Gminy.

- Problemy i gniew mieszkańców nie zwalniają wójta z obowiązku nadzoru, pomocy w obsłudze prawnej i technicznej czy uczestnictwa w zebraniach wspólnoty – komentuje absencję wójta Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu. - Niestety, pełnienie funkcji publicznej wiąże się również z ryzykiem narażania się na niezadowolenie wyborców. I w takich sytuacjach można wykazać się swoim przywództwem właśnie, a nie obrażać się na ludzi i unikać konfrontacji – dodaje.

„Członkowie wspólnoty ublizają, wykrzykują, wyzywają. I na pewno ja w takiej atmosferze nie będę uczestniczył”

Ona sama ma nadzieję, że wójt pojawi się na kolejnym zebraniu i pomoże wspólnocie gruntowej w uporządkowaniu jej sytuacji prawnej związanej z uaktualnieniem listy członków, przyjęciem nowego statutu i ewentualnymi wyborami nowych władz.

- Sprawnie działająca spółka do zagospodarowania wspólnoty gruntowej leży nie tylko w interesie mieszkańców Chodla, ale również chroni interesy gminy.

Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu

Pełnienie funkcji publicznej wiąże się z ryzykiem narażania się na niezadowolenie wyborców. I w takich sytuacjach można wykazać się przywództwem, a nie obrażać się na ludzi i unikać konfrontacji

Mamy podpisanych ze spółką kilka umów, powinniśmy też pozostawić sobie prawną możliwość dalszej współpracy i rozwoju w oparciu o grunty należące do wspólnoty – uważa Motyka.

- W przypadku, gdy będą wyzwiska, wykrzyki na sali i nikt nie będzie przy tym interweniował, ja po prostu wyjdę. Bo myślę, że każda normalna i szanująca się osoba nie pozwoli się w taki sposób traktować, jak to jest zwyczajowo przyjęte na spotkaniu wspólnoty wsi Chodel – zaznacza Kowalski.

Wójt z pomocą wspólnocie nie kwapi się. Uważa, że w Chodlu powinny funkcjonować takie standardy, jak w innych gminach, gdzie w zebraniach wspólnoty pracownicy urzędów gmin nie uczestniczą. Twierdzi też, że nie może ingerować w niezależne decyzje podejmowane we wspólnocie. A kontrolować jej działalność zamierza tylko na podstawie składanych sprawozdań.

- Wójt do 2016 roku zatwierdzał zarząd (przyp. red. wspólnoty). Od 2016 roku nie jest to już jego kompetencja. Nie jest również w kompetencji wójta aktualizacja listy. Listę aktualizuje starosta – odbija piłeczkę Przemysław Kowalski.

Czują się oszukani

Mieszkańcy powód do złości mają. Udziałowców wspólnoty gruntowej rozsierdziła próba sprzedaży działki nad Zalewem w Chodlu. Za sprzedaż optował obecny zarząd spółki i wójt na zebraniu, które odbyło się w styczniu br.

- Niema co się dziwić ludziom, gdyż czują się oszukani przez wójta, bo chciał sprzedać działkę wspólnoty, którą gmina ma w umowie użyczenia do 15 sierpnia 2036 roku – zwraca uwagę Krystian Śmiech.

W 2011 roku wspólnota użyczyła gminie około półhektarową działkę z przeznaczeniem na jej zagospodarowanie pod kątem rekreacyjno-wypoczynkowym. Sam wójt Kowalski utrzymywał na sesji absolutorijnej, że on o istnieniu takiej umowy nie wie... Choć w 2020 roku nie kto inny, jak on, podpisywał aneks do tej umowy.

- Ja i radni również poczuliśmy się oszukani, jeśli chodzi o tę uchwałę zarządu. Okazało się, że jako gmina mamy podpisaną umowę na wieloletnią dzierżawę tej działki – przyznaje przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Cała sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Lublinie. Pierwsza rozprawa została odroczone. Mieszkaniec, który wniósł pozew, domaga się uchylenia uchwały spółki z dnia 20 stycznia br. w sprawie wyrażenie zgody na zbycie w drodze przetargu na rzecz osoby fizycznej działki nad zalewem stanowiącej własność Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Wsi Chodel.

Kupnem atrakcyjnej działki zainteresowany był jeden z mieszkańców Chodla, który miał pomysł na budowę m.in. domu wesełnego nad Zalewem.

Agnieszka Ciekot - Hunek

(ach)

100 tysięcy strat po pożarze domu w Ratoszynie Drugim

Dym wydobywał się z wnętrza i poddasza drewnianego budynku. W pożarze nikt nie ucierpiał.

W czwartek w Ratoszynie Drugim (gm. Chodel) ogień strawił dom jednorodzinny. Pożar wybuch około godziny 14 w drewnianym budynku.

Akcja gaśnicza trwała dwie i pół godziny. Do Ratoszyna Drugiego na sygnałe pojechało pięć wozów strażackich z osiemnastoma strażakami z państwowej i ochotniczej straży pożarnej.

Jako przypuszczalną przyczynę zdarzenia strażacy wskazują wady urządzenia grzewczego na paliwo stałe.

- Zapaliło się od pieca. Ogień rozwinął się na poddaszu – mówi Artur Abramowicz ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Straty są znaczne. Oszacowane zostały wstępnie przez strażaków na około 100 tys. zł. Takiej samej wartości udało się im uratować mienie.

- Zniszczeniu uległa konstrukcja stropu budynku, uszkodzony został przewód kominowy, spalone oraz okopcone wyposażenie wnętrza domu. Spalona została też instalacja elektryczna – wylicza.



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

Tym razem udało się uniknąć dwóch oszustw

POWIAT OPOLSKI: Mieszkanka powiatu opolskiego mogła stracić prawie 160 tys. zł. Przed oszustami uchroniła ją czujność własna i pracownicy banku. Kolejna natomiast sama zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem.

W środę, 22 listopada do banku na terenie powiatu opolskiego

go po 160 tys. zł kredytu przyszła się jedna z mieszanek. O szczegółach rozmawiać nie chciała. Na szczęście w trakcie załatwiania formalności zadzwonił telefon 49-latki, odebrała go pracownica banku. Dzwoniący mężczyzna również podał się za pracownika banku i zaczął wydawać kobietom instrukcje. Czujna pracownica banku postanowiła przeciągnąć rozmowę, bo zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem. Powiadomiła policję.

49-letnia mieszkanka powiatu już wcześniej rozmawiała z fałszywym pracownikiem banku. Mówił on, że jej oszczędności są zagrożone, że powinna zwiększyć limit na koncie, zaciągając pożyczkę, a po wszystkim on podpowie jej, co ma zrobić, by nie stracić pieniędzy. Oczywiście cała sprawa miała pozostać tylko między nimi.

- Dzięki postawie pracownicy banku i 49-latki nie doszło do oszustwa i nie straciła ona

swoich oszczędności. Misterny plan oszusta nie powiódł się – mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Z informacji, jakie przekazała nam 49-latka, wynika jednak, że to ona sama zorientowała się, że coś jest nie tak. Z fałszywym pracownikiem banku na linii udało się do placówki i przekazała telefon pracownicy. Została powiadomiona policja, jednak oszust – ze względu na przedłużającą się

rozmowę – doszedł do wniosku, że coś jest nie tak i się rozłączył...

Podobny telefon odebrała też 27-latka z powiatu opolskiego. Ktoś miał się włamać na jej konto bankowe, by zaciągnąć prawie 6000 zł kredytu. Po zalogowaniu się na konto kobieta zauważyła przygotowaną dla niej ofertę pożyczki. Jednak podczas kolejnej rozmowy telefonicznej sama zorientowała się, że jest to próba oszustwa.

- Jeżeli dzwoni do Ciebie osoba, która twierdzi, że pracuje w banku i przekonuje, że ktoś próbował zalogować się na Twoje konto albo zlecił z Twojego konta przelew, to bądź ostrożny, bo to może być próba oszustwa. Jeżeli masz jakiegokolwiek wątpliwości podczas rozmowy z osobą, która podaje się za pracownika banku, rozłącz się i osobiście lub telefonicznie skontaktuj się ze swoim bankiem – przestrzega Katarzyna Bigos.

AG

Nici z fuzji Azotów z Orlenem. Obajtek niezrażony

Zarząd Grupy Azoty, której częścią jest puławska spółka, podjął uchwałę wstrzymującą działania zmierzające do połączenia ZAP z Grupą Orlen. Sprzedaż „Puław” uznał za bezzasadną.

Fuzja z Orlenem szansą dla puławskich Azotów

O potencjalnym połączeniu puławskich Azotów z Orlenem mówiło się już od kilku miesięcy. Na początku czerwca do Puław przyjechał Daniel Obajtek, by wspólnie z prezesem Grupy Azoty Tomaszem Hinzem ogłosić podpisanie porozumienia i początek rozmów, których finałem miałyby być akwizycja „Puław”. Fuzja z Orlenem byłaby swoistym kołem ratunkowym dla zakładów azotowych, które wtedy notowały znaczne straty. W tym samym czasie związki zawodowe donosiły o nieprzedłużaniu umów pracownikom i nieuzasadnionych ich zdaniem przestojach instalacji. Po podpisaniu listu intencyjnego w lipcu ruszył proces due diligence, czyli badania kondycji puławskiej spółki. Jak informował wtedy Daniel Obajtek, proces fuzji miałby zostać zrealizowany do końca roku. Za przejęciem „Puław” przez Orlen opowiadały się także związki zawodowe, które upatrywały szansy dla GAP. NSZZ „Solidarność” zorganizowała nawet referendum dla pracowników, zachęcając do poparcia akwizycji.

NSZZ „Solidarność” Grupa Azoty Puławy Oczekujemy przedstawienia oferty lepszej od tej Orlenu

Chęć przejęcia puławskich Azotów, prezes Orlenu potwierdził jeszcze we wrześniu, pytany o to podczas jednej z konferencji prasowych. Podczas trwania procesu badania kondycji „Puław”, żadna ze stron nie informowała o jego przebiegu, a tym bardziej wynikach, od których miała zależeć ewentualna fuzja. Dodatkowo latem głos w sprawie zabrali radni z Tarnowa, którzy na sesji przyjęli stanowisko sprzeciwiające się odłączeniu „Puław” od Grupy Azoty.



Daniel Obajtek, prezes Orlenu
Decyzja zarządu Grupy Azoty o wstrzymaniu sprzedaży Zakładów Azotowych Puławy nie służy stabilizacji ich sytuacji finansowej oraz rynkowi nawozowemu



Marek Wadawski, wiceprezes Grupy Azoty
Kontynuujemy dalsze, szersze analizy, które pozwolą opracować kolejne działania prowadzące do powrotu grupy kapitałowej na ścieżkę odbudowy jej wartości rynkowej



Sławomir Wręga, przewodniczący ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego
Jest to decyzja szkodliwa gospodarczo, podjęta z chęcią przypodobania się nowej władzy przez miernoty pasące się na państwowym majątku

„Tarnów” nie odda „Puław”

Koniec roku zbliża się wielkimi krokami. Tymczasem dotąd żadna ze stron nie informowała o efekcie negocjacji. Na przełom z niecierpliwością czekali pracownicy, związkowcy, a także mieszkańcy samych Puław. W końcu kierownictwo Grupy Azoty zaprezentowało w ub. tygodniu swoje stanowisko w sprawie przejęcia puławskiego zakładu w komunikacji, jaki pojawił się na stronie internetowej spółki. Wynika z niego, że zarząd podjął uchwałę, na podstawie której zaprzestanie prowadzenia dalszych rozmów z Orlenem, prowadzących do akwizycji przez spółkę Daniela Obajtka Zakładów Azotowych w Puławach. - Uchwała poprzedzona została szczegółową analizą renomowanej firmy doradczej, na podstawie której Zarząd Grupy Azoty S.A. uznał potencjalną sprzedaż Grupy Azoty Zakładów Azotowych „Puławy” S.A. za niezasadną - czytamy w komunikacie.

- Zakończono przez zewnętrzną firmę doradczą analizy, uwzględniające uwarunkowania rynkowe i płynące z nich jednoznaczne rekomendacje o charakterze strategicznym, nie dają podstaw do kontynuowania rozmów dotyczących potencjalnej akwizycji Grupy Azoty Puławy przez Or-

len S.A. Kontynuujemy dalsze, szersze analizy, które pozwolą opracować kolejne działania prowadzące do powrotu grupy kapitałowej na ścieżkę odbudowy jej wartości rynkowej. Równolegle realizujemy działania nastawione na dalszą optymalizację naszych biznesów oraz kontynuujemy rozmowy z instytucjami finansującymi. Stale monitorujemy rynek i dostosowujemy produkcję do aktualnego zapotrzebowania, które sukcesywnie w ostatnich miesiącach rośnie - mówi Marek Wadawski, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Obajtek w gotowości

Do sprawy w mediach społecznościowych odniósł się prezes Orlenu.

- Decyzja zarządu Grupy Azoty o wstrzymaniu sprzedaży Zakładów Azotowych Puławy nie służy stabilizacji ich sytuacji finansowej oraz rynkowi nawozowemu, którego plany konsolidacji sięgają jeszcze ubiegłego wieku. Słuszność konsolidacji pokazuje choćby dobra sytuacja Anwilu” - napisał Daniel Obajtek na platformie X.

Okazuje się, że jego spółka w dalszym ciągu jest zainteresowana „Puławami”.

- Grupa Orlen wciąż jest gotowa na przejęcie Puław - dodał prezes Orlenu.

Związkowcy piszą do Kaczyńskiego

Decyzję zarządu Grupy Azoty skrytykowały również organizacje związkowe, działające w puławskich zakładach.

Dzień po ogłoszeniu decyzji zarządu, 21 listopada, kierownictwo Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego wystosowało pismo do prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego.

- „Wczoraj, t. 20 listopada 2023 roku, zarząd tarnowskiej grupy azoty podjął uchwałę o odrzuceniu oferty Orlenu dotyczącej ratowania przed upadkiem Zakładów Azotowych Puławy. Jest to decyzja szkodliwa gospodarczo, podjęta z chęcią przypodobania się nowej władzy przez miernoty pasące się na państwowym majątku” (pisownia oryginalna) - czytamy w dokumencie podpisanym przez Sławomira Wręgę i Marka Goldszteina.

Głos w sprawie zabrała również zakładowa „Solidarność”. W krótkim oświadczeniu na swojej stronie poinformowała, że w związku z zaistniałą sytuacją nie zamierza przerwać trwającego od kilku tygodni referendum, które ma potrwać do końca listopada.

- Dlaczego go nie przerywamy? Są dwa powody. Pierwszy: szanujemy Załogę, uważamy, że to jej głos jest najważniejszy - nie polityków i zarządu - ale Załogi, ci pierwsi powinni go realizować. Drugi: dajemy czas na skonstruowanie oferty, o której piszemy poniżej - piszą związkowcy i dodają: - Warto podkreślić, że oferta Orlenu pojawiła się w wyniku ciężkiej pracy panów Piotra Śliwy i Sławomira Kamińskiego (przewodniczący i wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w Grupie Azoty Puławy- przyp. red.), wspieranych przez wszystkich członków Prezydium i Komisji Zakładowej - była to oferta gwarantująca utrzymanie zatrudnienia i rozwój firmy. Niestety była sabotowana przez inne organizacje związkowe i sporą część pracowników. Dziś oczekujemy przedstawienia, przez tych, na których głosowała znaczna część Załogi, a związki zawodowe zapraszały na pikety, oferty lepszej od tej Orlenu. Bo chyba taki był sens i cel tychże działań?

Marta Pietroń

Pożar samochodu w gminie Wola Mysłowska. Zapalił się silnik w audi



Pożar wybuchł w Ciechominie w gm. Wola Mysłowska w środę około godz. 15. Wówczas w płomieniach stanął samochód osobowy. Na miejscu zdarzenia natychmiast pojawiły się trzy zastępy straży pożarnej: OSP Wola Mysłowska, OSP Ksawerynów oraz JRG Łuków. Po przyjeździe strażaków na miejsce stwierdzono, że komora silnika samochodu marki Audi A3 została opanowana przez ogień. Dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej udało się ograniczyć pożar do komory silnika audi, zapobiegając tym samym jego przeniesieniu się na inne części pojazdu lub otoczenie.

Patryk Pytlak

17-latek jechał golfem siostry, skończyło się zakazem

Nie mniej niż 1500 złotych grzywny i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. To konsekwencje, z jakimi spotka się wkrótce 17-latek, który nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a jechał volkswagenem starszej siostry. Ona już dostała mandat za udostępnienie bratu swojego samochodu.

- W sobotni wieczór (18 listopada) policjanci z łukowskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogową kierującego samochodem marki Volkswagen Golf, który w trakcie jazdy nie miał

zapiętego pasa bezpieczeństwa. To nie było jedyne przewinienie kierującego osobówką. Okazało się, że kierowca auta ma 17-lat i oczywiście jest, że w takim wieku nie ma uprawnień do kierowania samochodem osobowym. Za to wykroczenie grozi mu nie mniej niż 1500 złotych grzywny i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. Wkrótce jego sprawa znajdzie finał w sądzie - informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Po kontroli drogowej właścicielka Volkswagen Golfa - starsza siostra 17-latka, odebrała swój samochód. Za udostępnienie pojazdu nieposiadającemu uprawnień do kierowania pojazdami bratu już została ukarana mandatem.

Sprostowanie

W ostatnim wydaniu Wspólnoty Łukowskiej w tytule tekstu ukazał się błąd. Ryszard Szczygieł nie zasiada w zarządzie firmy REMZAP, tylko - jak dalej pisaliśmy w treści tekstu - jest członkiem Rady Nadzorczej. Za błąd przepraszamy.

Starszy pan dostał zawału przed szkołą. Nauczyciele uratowali mu życie

**POWIAT ŁUKOWSKI/
GMINA WOJCIESZKÓW:**

Starsze małżeństwo przyjechało do szkoły, żeby po lekcjach odebrać wnuki. W aucie na parkingu mężczyzna stracił przytomność. Żona nie mogła go ocucić. Wnuczka wezwała na pomoc nauczycieli.

W piątek, 17 listopada uczniowie trzeciej klasy Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej kończyli lekcje o godzinie 13. Jedni przebierali się w szatni, inni byli odbierani przez rodziców i wychodzili na zewnątrz.

Przyjechali po wnuki

Pod szkołę podjechali także dziadkowie, aby zabrać wnuki, wśród nich dziewczynkę z trzeciej klasy.

Dziadek został w samochodzie za kierownicą, a babcia weszła do szkoły, by odebrać dzieci. Kiedy wróciła z wnukami do samochodu, zobaczyła, że mąż siedzi bez ruchu, stracił przytomność i nie daje oznak życia. Kobieta próbowała go ocucić.

Wtedy ich wnuczka, uczennica trzeciej klasy, szybko przybiegła do szkoły, do dyżurujących

na korytarzu nauczycieli: anglisty pana Dariusza i pedagog szkolnej pani Doroty. Dziewczynka powiedziała nauczycielom, że „coś się stało dziadziowi, nie oddycha, ma jakieś problemy ze zdrowiem”.

Ruszyli na pomoc

Nauczyciele uznali, że sytuacja jest poważna i natychmiast wybiegli przed szkołę do stojącego na małym parkingu samochodu wskazanego przez dziewczynkę.

Około dwóch minut przed przyjazdem karetki, kiedy słyszeliśmy już sygnał, starszy pan do nas „wrócił”. Wyczuliśmy puls, pan zaczął również oddychać i poruszać oczami

- Podbiegłem do samochodu. Otworzyłem drzwi i zobaczyłem, że żona stara się ocucić nieprzytomnego męża. Mówiła do niego, ale on nie reagował. Zbadałem puls, sprawdziłem, czy mężczyzna oddycha. Nie było wyczuwalnego pulsu na nadgarstku i w części szyjnej.

Widziałem, że starszy pan nie oddycha, więc postanowiłem od razu go reanimować – mówi pan Darek.

W tym czasie pani Dorota dzwoniła już pod numer 112 i wezwała pogotowie. Przekazała wszystkie dane potrzebne do przyjazdu karetki, wyjaśniając, co się stało.

Pan Dariusz wyciągnął starszego pana z samochodu. Ułożył go na ziemi, na parkingu dla samochodów, więc miejsce było bezpieczne.

- Zacząłem go reanimować: 30 ucisków serca i dwa oddechy. Po 10 minutach przyjechała karetka. Około dwóch minut przed przyjazdem karetki, kiedy słyszeliśmy już sygnał, starszy pan do nas „wrócił”. Wyczuliśmy puls, pan zaczął również oddychać i poruszać oczami. Ułożyliśmy go wtedy w pozycji bocznej bezpiecznej – relacjonuje nauczyciel.

W tym momencie przyjechali ratownicy i przejęli pacjenta. Kilka minut później dziadek uczennicy był już w karetce i udzielano mu pomocy. Lekarz stwierdził, że starszy pan miał zawał. Zabrano go do specjalistycznego szpitala.

Dzielna uczennica

W czasie tych dramatycznych wydarzeń wnukami starszych

państwa zaopiekowały się panie woźne ze szkoły. Potem została powiadomiona rodzina.

- Dzieci przeżyły trudne, traumatyczne chwile. Ale i tak jestem pełen podziwu, że uczennica trzeciej klasy zachowała się jak bohater, nie straciła przytomności umysłu, tylko szybko poinformowała osoby dorosłe o zdarzeniu, szukając pomocy dla dziadka. Nie pokonały jej nerwy, mimo że mogła być bardzo przestraszona. Mimo tak młodego wieku właściwie zareagowała w stresującej sytuacji. Umiała zachować się odpowiedzialnie i pomogła ratować życie dziadzia – mówi pan Dariusz.

- Mamy nadzieję, że wszystko już będzie dobrze i mocno trzymamy kciuki za wyzdrowienie dziadka naszej uczennicy - dodaje.

Jak ratować?

Na co dzień nieczęsto zdarzają się sytuacje, kiedy musimy ratować czyjeś życie.

- Skąd pan wiedział, jak udzielić pierwszej pomocy? - zapytaliśmy pana Darka.

- Mam przeszkolenie wojskowe, więc z miejsca wiedziałem, co robić. Wiele osób boi się udzielać pierwszej pomocy, nie może się ruszyć z miejsca ze zdenerwowania. Ale jeżeli jesteśmy odpowiednio przeszkoleni, to

w pewnym momencie działają automatyzmy: że „ja po prostu wiem, co robię”. Jeśli uczyliśmy się udzielania pierwszej pomocy, to warto się nie bać, podjąć trud i ryzyko, żeby kogoś ratować - mówi nauczyciel.

Chwała strażakom

Pan Dariusz podkreśla, że „dobrą robotę” w kwestii pierwszej pomocy robią strażacy z jednostek OSP, m.in. z Wojcieszkowa i Burca, którzy jeżdżą po szkołach i prezentują procedury pierwszej pomocy.

- Podczas takich szkoleń można nauczyć się udzielania pierwszej pomocy od podstaw, przypomnieć sobie pewne czynności i je utrwalić. A co więcej, po takich szkoleniach dzieciaki również wiedzą, jak się zachować, więc jest to na pewno bardzo fajny pomysł – mówi anglista.

Ważny defibrylator

Warto wspomnieć także o defibrylatorach. To urządzenie ratuje życie w sytuacji zatrzymania krążenia. Jest to sprzęt, który powinien być we wszystkich miejscach publicznych typu poczty, urzędy, szkoły.

Strażacy z Burca w 2021 r. zamontowali defibrylator na sklepie w Burcu. Taki sprzęt kupili także strażacy z OSP Wojcieszków.

W tym wypadku, który zdarzył się w szkole w Wólce Domaszewskiej, udało się chorego przywrócić do życia za pomocą masażu serca i sztucznego oddychania. Natomiast w jeszcze poważniejszych sytuacjach bez defibrylatora nie udałoby się pobudzić serca do działania.

Na medal!

A szkolenia z pierwszej pomocy powinny być regularnie przeprowadzane wśród pracowników instytucji, gdzie przychodzi wiele osób. Im bardziej jesteśmy przeszkoleni, tym mamy większą świadomość, że taka sytuacja nas nie zaskoczy. Stres nas nie zablokuje, tylko zmobilizuje. Tak jak nie zablokował nauczycieli z Wólki Domaszewskiej i dzielnej trzecioklasistki.

- Jestem dumna z moich nauczycieli, że uratowali życie człowieka i z dzieci, że umiały wezwać pomoc. Medal się należy tej wnuczce, że nie stała w miejscu i nie płakała, tylko zwróciła się do tych, którzy mogli jej dziadkowi pomóc - mówi Anna Golba, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej.

mo

Wiceburmistrz pozywa radnego. Chodzi o słowa o nepotyzmie

Podczas ostatniej sesji rady miasta w Łukowie doszło do gorącej wymiany zdań pomiędzy radnym Ireneuszem Goławskim a wiceburmistrzem Mateuszem Popławskim, która teraz znajduje swój finał w sądzie.

W trakcie debaty na temat planowanej kolejnej linii autobusowej radny Goławski oskarżył wiceburmistrza o zatrudnianie własnych pociotków w urzędzie miasta. Słowa te wzbudziły oburzenie ze strony Mateusza Popławskiego, który nazwał je pomówieniem i zażądał konkretów od radnego.



Mateusz Popławski,
wiceburmistrz Łukowa:

W trakcie tej sesji padły słowa, które nie powinny mieć miejsca



Ireneusz Goławski,
radny miasta Łuków:

Zrzucacie winę na skarb państwa, a sami zatrudniacie swoich pociotków

Radny stwierdził, że burmistrzowie nie szukają oszczędności w kasie miasta. - Łupicie mieszkańców, naszych przedsiębiorców. Co chwilę słyszę, żeby podnieść im podatki. Bo skąd macie wziąć. [...] Zrzucacie winę na skarb państwa, a sami zatrudniacie swoich pociotków - powiedział radny Goławski.

- To jest pomówienie panie radny - usłyszał od wiceburmistrza. Mateusz Popławski poprosił radnego, aby wymieniał, kto pracuje w urzędzie

miasta i jest spokrewniony z zastępcą burmistrza. Nie usłyszał odpowiedzi. - Ma pan wiedzę, że konkursy są ustanawiane pod kogoś, to pan to zgłosi, a nie pan mnie oskarża - powiedział Popławski.

Radny pomówił zastępcę burmistrza?

Mateusz Popławski powiedział nam, że ta sprawa nie zostanie zamieciona pod dywan. W tym tygodniu złożył pozew o zniesławienie.

Wiceburmistrz powiedział, że radny Ireneusz Goławski jest bezwzględny w swoich oskarżeniach. - W trakcie tej sesji padły słowa, które nie powinny mieć miejsca. Chciałbym jasno podkreślić, że nie zatrudniam żadnych pociotków w urzędzie - mówił zastępca burmistrza.

- Debata publiczna powinna mieć swoje granice, a ja zachowuję dużą ostrożność w wypowiedzianiu się na temat nepotyzmu i koleśnictwa. Warto spojrzeć na te kwestie obiektywnie, z uwzględnieniem faktów - stwierdził.

- Nie będę tego komentował - powiedział w rozmowie z nami radny Goławski.

Patryk Pytlak

Ciężarówka wypadła z drogi i wjechała do kanału Wieprz-Krzna



Siły i środki na miejscu zdarzenia: JRG Lubartów – 2 zastępy, 6 strażaków, OSP Nowy Uścimów – 5 strażaków, JRG Parczew – 2 zastępy, 6 strażaków, OSP Sosnowica – 6 strażaków, OSP Nowy Orzechów – 3 strażaków, OSP Stary Orzechów – 5 strażaków, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Technicznego – 4 zastępy, 9 strażaków

We wtorek, 21 listopada w Nowym Orzechowie ciężarówka volvo, jadąc od strony Łęcznej w kierunku Parczewa, wjechała do kanału Wieprz-Krzna.

Pojazd wyłamał bariery drogowe energochłonne.

Było ryzyko, że ze stojącego w wodzie samochodu wyciekną płyny eksploatacyjne oraz olej napędowy. Strażacy usta-

wiliśmy zaporę sorpcyjną na rzece.

Samochód przewoził odpad kopalny, którego część rozsypała się na nasypie kanału. Strażacy wyciągnęli zestaw z kanału.

Kierowca był trzeźwy i nie potrzebował pomocy medycznej. Został ukarany mandatem za nieostrożną jazdę.

Joanna Niecko

Idą zmiany? Co dalej z Zamkiem w Janowcu

Czy nieprzekonani zostali przekonani? Część raczej tak. Ale na pewno z Janowca lubelscy radni wyjechali z nowymi informacjami.

Komisja wyjazdowa

Jak zapowiadali, tak zrobili. We wtorek, 21 listopada radni Sejmiku Województwa Lubelskiego wchodzący w skład Komisji Edukacji, Kultury i Sportu wybrali się na Zamek w Janowcu. Chcieli zdobyć więcej informacji dotyczących dalszych planów związanych z tym miejscem, ale przede wszystkim dowiedzieć się, co o planowanym „rozwodzie” Janowca z Kazimierzem myślą pracownicy MNKD oddział Zamek w Janowcu, mieszkańcy oraz osoby, którym los zamku nie jest obojętny. Chętnych do wypowiedzenia swojego zdania nie brakowało.

Izabela Andryszczyk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, opowiedziała o tym, co dzieje się na janowieckim zamku i jakie są plany na najbliższe lata. Zamek w Janowcu został zbudowany w XVI w. i przez kolejne lata albo był rozbudowywany, albo popadał w ruinę. W 1975 r. został wcielony w strukturę Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. W tamtych latach ówczesny dyrektor, Jerzy Żurawski, rozpoczął remont obiektu, który jednak nie został nigdy dokończony.

- Mamy to, co mamy. Zamek tak naprawdę jest w 50 procentach udostępniony zwiedzającym - podkreśla dyrektor Andryszczyk. - Działania MZKD od jakiegoś czasu skupiają się na przygotowaniu strategii i dokumentacji, które pozwolą na rozwój tego oddziału, np. poprzez remonty konserwatorskie poszczególnych obiektów, które



Izabela Andryszczyk,
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Materiały, które zbieramy, pokażą nam, w którą stronę iść. Mamy zaplanowaną odbudowę części zamku (...), a część zamku zostawiamy w tzw. „trwałej ruinie”. Będzie to część zabezpieczona konserwatorsko, aby nie niszczała. Chcielibyśmy rozszerzyć naszą ekspozycję, a tak naprawdę nie mamy jej gdzie pokazywać.

tutaj się znajdują, poprzez przygotowanie podłoża do tego, aby te budynki, czy sam zamek mogły zostać udostępnione w dalszej części dla zwiedzających - dodaje.

Jak będzie wyglądał remont?

Dom Północny ma zostać przystosowany do pełnienia funkcji wystawienniczej, nodegowej i magazynowej. Podziemie i parter pełnić będą funkcje wystawiennicze, a na I piętrze dokończony ma zostać remont części nodegowej. Poddasze posłużyć ma jako magazyn do przechowywania zbiorów muzealnych. Przeprowadzony ma zostać także remont Dworu z Mońiak i jego otoczenie. Odnowiona ma zostać także stodoła i spichlerz, które mają także pełnić m.in. funkcje wystawiennicze. Zagospodarowane mają także zostać nowo zakupione działki, ma na nich znaleźć się m.in. ścieżka rowerowa, czy parkingi.



Leszek Gorgol,
wicestarosta puławski, przewodniczący Rady w MNKD

Nie wiem, jak w tej sytuacji się zachować. Jestem przewodniczącym Rady Muzeum i serce mam podzielone. Jeśli miałbym się wypowiadać w kwestii podziału, to dla mnie oddzielenie jednego z oddziałów oznacza osłabienie Muzeum Nadwiślańskiego. Ale z drugiej strony patrząc na to, co się może wydarzyć w przyszłości, można by się było nad tym zastanawiać w momencie, gdyby doszło do prawdziwej rewolucji (...).

20 listopada zapadła także decyzja dotycząca utworzenia społecznej pasieki.

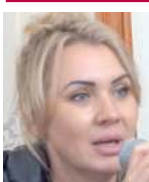
- Nie podlega dyskusji, że pszczoły są potrzebne, pasieka społeczna jest czymś wyjątkowym, a nowo powstałe ogrody różane będą świetnym miejscem, aby te pszczoły (...) mogły być prowadzone - dodaje dyrektor oddziału Zamek w Janowcu, Marzena Brzezicka.

Dzielmy! Ratujmy Zamek w Janowcu!

- Idą konkretne zmiany, które mogą tylko rozwinąć to miejsce (...). Nie ma na co czekać - mówi Jakub Pieleszek, profesor ASP w Gdańsku, specjalista od architektury drewnianej i malarstwa. - Zamek posiada niesamowitą perspektywę rozwoju - dodaje, wymieniając wiele możliwości, jakie można w Janowcu realizować. Jego zdaniem zamek, poza kulturalną, może pełnić także (i już pełni)



Marzena Brzezicka,
dyrektor Oddziału Zamek w Janowcu
Borykamy się z problemem uruchomienia nowych wystaw.



Ewelina Borawska,
kierownik oddziału Zamek w Janowcu
To miejsce jest wyjątkowe i ma ogromny potencjał. Tylko autonomia pozwoli na wydobycie tego potencjału.



Bartłomiej Bałaban,
członek Zarządu Województwa Lubelskiego
To jest chyba taki czas na usamodzielnienie się tej części, którą dzieli na razie Wisła, na to, żeby poszła dalej, na to, żeby rozbudowała się, żeby ta koncepcja (...) była chlubą województwa lubelskiego.

funkcję edukacyjną. - To jedno z najważniejszych miejsc w historii polskiego wina - podkreśla prof. ASP w Warszawie, Wojciech Włodarczyk. Dostrzega on równowagę i współgranie doświadczenia winnicy i doświadczenia zamku, ale nie wyobraża sobie, że można to zrobić w połączeniu z muzeum kazimierskim.

A co na to sami mieszkańcy? W ich imieniu wypowiedziała się Zofia Malinowska, przewodnicząca Rady Gminy w Janowcu. - Ludzie starsi, którzy mieszkają u podnóża wzgórza zamkowego (...) niepokoją się o zakłócenie miru domowego, bezpieczeństwa. Młodzi ludzie, aktywni zawodowo, oczekują, że będą nowe miejsca pracy, że będą szanse na nowe biznesy, działalności - mówi Malinowska.

- Mieszkańcy po cichu mówili i tak naprawdę marzyli (o tym - dop. red.), bo my zawsze chcieliśmy mieć oddzielną instytucję w Janowcu (...). Potrzebujemy Kazimierza do dalszego rozwoju, potrzebujemy

Muzeum Nadwiślańskiego do rozwoju Janowca. (...) My jesteśmy za (oddzieleniem - dop. red.)! - mówi Łukasz Skowyrza, przedsiębiorca i radny powiatowy, a jednocześnie mieszkaniec gminy Janowiec. Jego zdaniem jest to szansa na rozwój i na to, by więcej młodych ludzi zostawało w gminie, żeby mieli oni więcej perspektyw.

Nie dzielimy!

- Jest wiele „ale”... (...). To będzie jednostka, która będzie miała zerowe praktycznie znaczenie, jeśli chodzi o muzealnictwo, tylko rangę lokalną. Nie wierzę w to, że poważne organizacje będą chciały z taką nowo powołaną jednostką, która nie jest w państwowym rejestrze muzeów, współpracować - zaznacza Romana Rupiewicz.

Dodała też, że obecny model funkcjonowania muzeum (jednostka macierzysta plus mniejsze orbity) jest sprawdzony i najtańszy. Rupiewicz ma też sporo zastrzeżeń do winnicy, która jej zdaniem po-

wstała nielegalnie, a na dodatek na obszarze Natura 2000. Uważa, że zniszczonych zostało wiele gatunków roślin chronionych. O tym fakcie Romana Rupiewicz powiadomiła Ministerstwo Środowiska.

- Państwo mówicie cały czas o jakimś centrum winiarstwa polskiego i pada tu słowo „muzeum”... Te dwie rzeczy się wykluczają, ponieważ w instytucji publicznej nie można produkować alkoholu akcyzowanego, wprowadzać go w sprzedaż... (...) Tu przychodzą dzieci, tu przychodzą wycieczki... Instytucja muzealna z taką tradycją nie jest od tego, żeby promować alkoholizm - nazwijmy sprawę po imieniu - mówi Rupiewicz.

Nieprzekonani już przekonani?

Po wysłuchaniu wszystkich stron radni wojewódzcy, którzy wstrzymali się od głosu podczas podejmowania uchwały intencyjnej dotyczącej podziału Muzeum Nadwiślańskiego na sesji sejmiku, wydawali się nieco bardziej przekonani.

- To nie jest tak, że to wszystko było czarne czy białe. Tylko brak nam było informacji dotyczących tych wątpliwości, które dzisiaj też już częściowo zostały rozwiane, ale też częściowo są do rozwinięcia - zaznacza Krzysztof Babisz.

O tym, że w uzasadnieniu uchwały zabrakło wielu szczegółów, przypomniał radny Adam Wasilewski. - Tempo, które narzucił Zarząd, żeby wprowadzić ten pomysł (podziału MNKD - dop. red.) budziło moje podejrzenia. Dzisiaj niestety, a może stety państwo zachwiali tę moją niewzruszoną chęć wstrzymania się od głosu czy bycia przeciwnym... - mówi Adam Wasilewski.

AG

Dyrektorka szkoły zabrała dzieciom papier toaletowy. Wcześniej lądował w sedesie

POWIAT ŁUKOWSKI:
Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Wandowie notorycznie wrzucała papier toaletowy do toalet. Za karę pani dyrektor odebrała go im... na jeden dzień.

Jeden z rodziców dziecka chodzącego do SP w Wandowie zaalarmował nas o tym, że dyrektor Joanna Pietrzak nakazała pozabierać wszystkie papiery toaletowe z toalet na terenie całego budynku.

Jako powód miała podać to, że dzieciaki notorycznie wrzucają papier toaletowy do ubikacji. - To jest

uwłaczające, dzieci muszą chodzić do szkoły ze swoim papierem toaletowym - grzmiał jeden z rodziców. Podczas rozmowy z nami padły słowa, że to jest dyskryminacja i że cofamy się do czasów PRL-u.

Papier w toalecie wylądował po raz trzeci, po czym miarka się przebrała

W rozmowie z nami pani dyrektor wyjaśniła, dlaczego zdecydowała się na taki ruch. Usłyszeliśmy, że papier toaletowy został odebrany na jeden dzień w każdej toalecie, z wyjątkiem ubikacji dla przedszkolaków.

- W tej sytuacji konieczna jest wspólna odpowiedzialność - tłumaczyła.

Pani dyrektor argumentowała podjęcie tak radykalnej decyzji tym, że dzieciaki notorycznie wrzucały papier do toalet. Zdarzało się również, że mokry lądował na ścianach, a w męskiej toalecie obsikiwane były podłogi wokół sedesu.

Dzieci wrzucały mokry papier do toalet. Reakcja dyrektorki szkoły

Papier w toalecie wylądował po raz trzeci, po czym miarka się przebrała. Po ostatnim incydencie pani dyrektor powiedziała: dość.

- Rozumiem, że to dość drastyczne posunięcie, ale konieczne było podjęcie pewnych kroków. Nie możemy tolerować sytuacji, w której papier toaletowy jest regularnie marnowany - mówiła Joanna Pietrzak i dodała: - Przecież to wszystko muszą sprzątać pracownicy szkoły.

Pani dyrektor w rozmowie z nami zadawała sobie pytania, czy do takich incydentów dochodzi również w domach dzieci z tej placówki.

- Jeśli ktoś nie okazuje szacunku, celowo niszczy, to czy rzeczywiście warto dostarczać mu papier do toalety? - pytała Joanna Pietrzak.

Ten problem poruszyła w rozmowie z rodzicami na ostatniej

wywiadówce. O dziwo, według relacji Joanny Pietrzak, większość z rodziców nie wiedziała, że do takich incydentów dochodziło w przeszłości.

- To jest uwłaczające, dzieci muszą chodzić do szkoły ze swoim papierem toaletowym - grzmiał jeden z rodziców

- Większość rodziców pozytywnie oceniła podjętą przeze mnie decyzję - mówiła Joanna Pietrzak. Dyrektorka placówki podkreśliła, że ten problem rodzi się w domu

i to właśnie dom jest pierwszym miejscem, gdzie dzieci muszą nauczyć się szacunku. - Rodzice powinni przekazywać swoim dzieciom, że takie postępowanie jest nieakceptowalne - stwierdziła pani dyrektor.

Pani dyrektor powiedziała nam, że w szkole prowadzone są apele dotyczące higieny. O higienie mówi się również na spotkaniach ze szkolną pielęgniarką oraz na godzinach wychowawczych.

- Te apele będziemy powtarzali i miejmy nadzieję, że przyniosą sukces - powiedziała Joanna Pietrzak.

Patryk Pytlak

REG

Dwa złote medale policjantki z Radzyna

Policjantka z Radzyna Podlaskiego z kolejnymi medalami w sportach siłowych! Starsza posterunkowa Weronika Purgał wzięła udział w Pucharze Świata federacji XPC w Trójboju siłowym, jaki odbył się w Siedlcach. Zdobyła dwa złote medale w kategorii Kobiet Służb Mundurowych i kategorii Kobiet OPEN do 82,5 kilogramów!

Przed tygodniem pisaliśmy, że st. post. Weronika Purgał stanęła na podium w Pucharze Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. W kategorii wagowej do 82,5 kg wśród kobiet zdobyła II miejsce.

Tym razem stanęła do walki na Zawodach XPC Powerlifting World Cup 2023 w Trójboju Siłowym. Przedsięwzięcie na skalę światową przyciąga dużą liczbę



Kolejne medale do kolekcji, ale tym razem okupione naprawdę wielkim wysiłkiem

zawodników. Ale pani Weronika i tu stanęła na wysokości zadania zdobywając dwa złote medale - zajęła 1. miejsca w kategorii Kobiet Służb Mundurowych oraz kategorii Kobiet OPEN do 82,5 kilogramów.

Starsza posterunkowa Weronika Purgał podnoszeniem ciężarów pasjonuje się od kilku lat i odnosi spore sukcesy. Jak sama przyznaje, w Siedlcach warunki były bardzo ciężkie i kolejne medale do kolekcji tym razem okupione były naprawdę wielkim wysiłkiem.

McM



Zawody XPC Powerlifting World Cup 2023 w Trójboju Siłowym to wyzwanie naprawdę dla silnych ludzi

Spróbowała najbardziej śmierdzącego owocu na świecie

Nasza piękna Patrycja w TOP 10 w Malezji. Jarocka: To była przygoda życia



20-latką z Białej Podlaskiej znalazła się w gronie dziesięciu wyróżnionych uczestniczek konkursu Miss Tourism International, który odbył się w Malezji

Patrycja Jarocka jakiś czas temu wywalczyła tytuł trzeciej wicemiss Polski 2023. Teraz ma za sobą przygodę życia. W sobotę reprezentowała Polskę podczas konkursu Miss Tourism International, który odbył się w Malezji.

w kraju pojawi się 28 listopada.

Za Jarocką kilkanaście dni w kilka tysięcy kilometrów od domu. - Zwiedziłam piękną Malezję. Próbowałam kuchni azjatyckiej. Za mną przede wszystkim przygotowania do gali, próby. Miałam okazję zobaczyć zachód słońca z dwunastego piętra hotelu. Nurkowałam. Widziałam piękną rafę koralową - opowiada.

Białczanka spróbowała najbardziej śmierdzącego owocu na świecie. - Durian naprawdę miał nieprzyjemny zapach, ale w smaku nie był taki zły. Ponadto w Sabah Forestry Departure posadziłam swoje drzewo, a co najważniejsze, poznałam cudowne 43 dziewczyny z każdego zakątka świata. Teraz czas wracać do zimnej Polski. To nic. Tęskniłam. Nie mogę doczekać się grudnia. Uwielbiam ten czas - kończy.

- To mój pierwszy międzynarodowy konkurs. Samo dotarcie na miejsce było dużym wyzwaniem. Podróżowała ponad 20 godzin. Miałam dwie przesiadki. Zmęczenie minęło w momencie, kiedy pojawiłam się w pięknym kraju, dokładnie w mieście Kota Kinabalu - mówi 20-latką.

Przepustką do udziału w Miss Tourism International był tytuł trzeciej wicemiss Polski. - Uplasowałam się w gronie dziesięciu najlepszych. O miano tytułu walczyły 44 kobiety z całego świata - dodaje. W Malezji pojawiła się 9 listopada, zaś

mp

Witamy na świecie!

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Cezary Dorosz z tatą,
Biała Podlaska
ur. 22 listopada,
g. 22:25,
3660 g, 56 cm
Rodzice: Klaudia
i Tomasz



Mikołaj Czerwoniak
z babcią Moniką,
Nowa Wola,
gm. Serniki,
pow. lubartowski
ur. 23 listopada,
g. 13:39, 3480 g, 56 cm
Rodzice: Ola i Patryk



Aleksander Urbaś
z tatą, Lubartów,
ur. 24 listopada,
g. 14:37, 2740 g, 50 cm
Rodzice: Paula i Piotr



Klara Papińska,
Biała Podlaska
ur. 14 listopada, g. 11:46, 3280 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Robert
Rodzeństwo: Wiktor (4 lata), Róża (1,5 r.)



Wiktoria Welikan,
Radzyń Podlaski
ur. 23 listopada, g. 2:12, 3740 g, 58 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Siostra: Amelia (12 lat)



Nikodem Stępień,
Michałówka, gmina Abramów,
powiat lubartowski
ur. 7 listopada, g. 20:17
Rodzice: Ola i Jacek



Maja Szczygielska,
Radzyń
20 listopada, 13.40
3650 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Bartłomiej

Szpital w Radzynie

Jak prawosławni widzą unię brzeską i dlaczego się nie cieszą?

Jak jednoczyć chrześcijaństwo chciał święty Jozafat

„Pamięci prawosławnych ofiar tragicznej dla chrześcijaństwa unii brzeskiej 1596-1996” - głosi napis na pomniku ustawionym w prawosławnym klasztorze w Jabłecznej. Jak widziana jest unia i jej dziedzictwo przez tych, którzy do niej nie przystąpili?

Dla wielu mieszkańców Północnej Lubelszczyzny (vel Nadbuża czy Południowego Podlasia) kwestia „unickiego dziedzictwa” jest istotnym elementem własnej tożsamości lokalnej, religijnej, społecznej oraz narodowościowej. Zwłaszcza lata 1874-1905, okres prześladowań unitów, do tej pory są mocno obecne w zbiorowej świadomości. Stały się źródłem samoidentyfikacji i ukształtowania wielu postaw. Heroiczny, długoletni opór postawiony przez pobożnych i wiernych swoim zasadom podlaskich włościan całemu aparatowi policyjnej, administracyjnej i duchowej przemocy carskiego imperium, stał się momentem konstytuującym tożsamość „tutejszych” jako katolików i - wbrew głównemu celowi prześladowców - Polaków.

Warto pamiętać jednak, że istnieje również inna perspektywa widzenia sprawy zawarcia unii brzeskiej oraz jej konsekwencji. Nie tylko pomniki w Jabłecznej świadczą, że w perspektywie prawosławnej unia była fałszywą drogą do zjednoczenia, prowadzącą do zniszczenia prawosławnej tożsamości wiernych, przejścia ich drogą porozumienia ponad ich głowami, a w wielu wypadkach nawet przemocą.

Co ustalono w Brześciu w 1596 roku?

W największym uproszczeniu: sześciu spośród ośmiu prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej przyjęło nad sobą i swoimi wiernymi zwierzchnictwo papieża, pozostając przy swoim obrządku, liturgii, tradycji i dyscyplinie kościelnej. Zewnętrzna forma miała pozostać „prawosławna”, duchowieństwo i wierni jednak stawali się w ten sposób częścią Kościoła Katolickiego. Oczywiście, jak to w Polsce: kiedy dwie struktury postanawiają o zjednoczeniu, w efekcie otrzymujemy trzy: znacząca liczba prawosławnych wiernych unii nie uznała, sami łacinnicy zaś, jak mogli, tak długo wzbraniali się przed uznaniem wiernych obrządku wschodniego za równych sobie religijnie i politycznie.

Kościół z biskupami, ale bez wiernych

Realizacja porozumień z 1596 roku oczywiście nie nastąpiła ani



Nie tylko pomnik w monasterze w Jabłecznej świadczy, że czasem to, co dla jednych jest powodem do dumy i obiektem kultu, dla innych bywa otwartą raną

Dopiero śmierć biskupa stała się katalizatorem rozwoju unii czytelnym dla wszystkich symbolem, wydarzeniem kluczowym i potężnie oddziałującym mitem założycielskim

szybko, ani łatwo, a na pewno już nie bezboleśnie. Mimo obietnic hierarchów w wielu miejscach nie została przyjęta. Dwie diecezje odrzuciły ją całkiem, w pozostałych doszło do potężnych podziałów. Jest to na tyle istotne, że prawosławie jest w takich sytuacjach bardzo „demokratyczne”: jeśli lud się nie zgodzi, biskupi muszą ustąpić. Tu przy prawosławiu pozostała część starej ruskiej magnaterii z Konstantym Ostrogskim na czele, świeckie bractwa cerkiewne z potężnym i wpływowym wileńskim i lwowskim włącznie, będące centrami życia duchowego i intelektualnego monasterów oraz poszczególne parafie. Po stronie unii stał aparat państwa, jej wielkim zwolennikiem był król Zygmunt III. Ale nawet polityczny i administracyjny nacisk nie był w stanie przeważać szali. Aż pojawił się na scenie wydarzeń biskup połocki, Jozafat Kuncewicz.

Czy wolno nieuniatów topić i głowy im rąbać...

Imponował energią, osobistą, niekwestionowaną nawet przez najbardziej zaciekle wrogów, pobożnością i ascezą, surowością wobec siebie i podległego duchowieństwa, dbałością o mienie kościelne. Ale póki żył, był w stanie tylko przymuszać do unii. Sposób działania biskupa wywoływał zdumienie nawet osób jego sprawie, nawet jeśli nie życzyliwych, to z pewnością niespecjalnie wrogich. Najlepszym i często przytaczanym dowodem jest skierowany do Kuncewicza list Lwa Sapiehy. Był to jeden z najważniejszych polskich polityków pierwszej połowy XVII stulecia, magnat, wódz wojskowy i dyplomata. Urodzony jako prawosławny zmienił wyznanie na protestanckie, a potem na katolicyzm. We wszystkich swoich włościach rad fundował świątynie, zarówno łacińskie, jak i obrządku wschodniego. Pisze w liście do Kuncewicza: „Trzeba, żeby nasza gorli-



Relikwie świętego Jozafata przez długie lata były przechowywane w Białej Podlaskiej. Po przejściu świątyni bazylianów prawosławni ukryli je w podziemiach kościoła, odnalezione zostały w 1915 roku. Obecnie znajdują się w Rzymie

Pisze p. Ewa Dubas - Urwanowicz: Sposób działania arcybiskupa charakteryzował się konsekwencją, surowością i gwałtownością. Siłowe „nawracanie” na unię wiernych Kościoła prawosławnego nie było zgodne z dotychczasową praktyką typową dla procesu zmian wyznaniowych w Rzeczypospolitej. Tradycja kilkusetletniego współżycia i współdziałania ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym, należących do różnych odmian chrześcijaństwa, a także religii niechrześcijańskich tkwiła głęboko w świadomości społeczeństwa Rzeczypospolitej. Gwałt w przekonywaniu do zmiany wyznania nie mieścił się w dotychczasowej pragmatyce dnia codziennego

wość i żądanie powszechnego zjednoczenia zasadzały się na *prawidłach miłości, podług wyrazów św. Pawła; lecz widać, żeście się Wy oddalili od nauki tego apostoła. (...) Dodajecie: że Wam wolno nieuniatów topić, głowy im rąbać itp. Nie tak z nimi postępować należy się, dlatego, że Ewangelia Pańska srogi daje wszystkim mścicielom zakaz, który i do Was się ściąga: 'Moja jest zemsta, mówi Pan, ja będę nagradzał. Przeczytajcież żywoty wszystkich pobożnych biskupów [...], nie najdziecie w nich ani skarg, ani protestacji, ani jednej wzmianki procesów, zatargów albo świadectw sądowych [...], najdziecie tam tylko to, co pomnaża chwałę bożą... Obróćmy się teraz do czynów Waszej Przewielebności: u Was pełne ziemskie sądy, pełne magistraty, pełne trybunały, pełne ratusze, pełne biskupie kancelarie pozwów, procesów [...], czym nie tylko Unij utwierdzić nie podobna, lecz nawet i ostatni w społeczeństwie związek miłości się roztrąga, i sejmy i wszelkie urzędy napętnią się niezgodą i kłótniami'.*

»Na nieprzyjmujących Unii«, piszecie dalej, »wydać rozkaz i wygnać ich z państwa« itd. Broń Boże! Z tego powodu rozchodzi się już wszędzie pogłoska, że oni wolą być u niewiernych Turków w poddaństwie, aniżeli cierpieć takie sumienia swego uciśnienia. Już się odzywają słuchy zewsząd, że chcą na zawsze z nami wszelki związek zerwać...».

Ojciec chrzestny politycznej tragedii

Oczywiste jest, że mądry, doświadczony, o pokolenie starszy Sapieha o wiele lepiej niż rozpalony emocjami mieszczański syn rozpoznawał polityczne konsekwencje takiego wprowadzania nowych porządków religijnych. Że nieuchronnie skłóci to Rzeczpospolitą z wojskiem zaporoskim, że popchnie Kozaków i wszystkich prawosławnych w łapkę Moskwy, że ktoś w końcu głośno powie, że prawosławnym lepiej by było nawet pod władzą Turków niż tak działających katolików. Lew Sapieha myślał o Rzeczypospolitej jak

wielcy Jagiellonowie. Kuncewicz myślał jak Zygmunt III i Piotr Skarga. I, co gorsza, miał w sobie dość ognia, pasji i energii, żeby tak działać.

Tragedia w Witebsku

Paradoksalnie: wbrew najgorętszym staraniom i intencjom Kuncewicza nie zdołał znacząco wpłynąć na rozwój sprawy unii. Kiedy po 1618 roku odbierał przemocą w Witebsku, Połocku i Orszy świątynie prawosławnym i czynił je unickimi, miejscowi niespecjalnie chcieli do nich chodzić, nawet mimo prób przymusu. Znowu oddajmy głos Sapieszce: *Niechaj się nie dzieje w ojczyźnie naszej, tak okropnie bezprawie! Z tem wszystkim niechaj mi Wasza Przewielebność pokaże, kogoście Wy pozyskali tą swoją srogością, tem pieczętowaniem cerkiew? (...) Żydom i Tatarom nie zabrania się w państwach królewskich mieć swoje synagogi i meczety, a Wy chrześcijańskie pieczętujecie cerkwie - rozliczał Kuncewicz mądry Sapieha.*

Kiedy prawosławny tłum w 1623 roku w Witebsku zamordował biskupa Jozafata, to właśnie Lew Sapieha spacyfikował miasto. Dziwił się liderów z burmistrzem włącznie święto, kilkudziesięciu udało się uciec. Miasto straciło szereg przywilejów, w miejsce zburzonej cerkwi prawosławnej zbudowano okazałą unicką. Porządek i prawo przede wszystkim.

Druga strona medalu

Dosyć podobna sytuacja jak z ciałą oddawaną św. Jozafatowi przez katolików jest z prawosławnym kultem patrona Prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej świętego męczennika Atanazego Filipowicza, ihumena brzeskiego. Był to działający głównie w czwartej dekadzie XVII wieku mnich, uczestnik sporów z unitami, autor niezliczonych polemik i gorący szermierz prawosławia. Jego wystąpienia charakteryzowały się wysoką temperaturą, nie stronił od mocnego języka, co budziło sprzeciw nawet jego przełożonych - metropolita kijowski Piotr Mohyla (też późniejszy święty) nałożył na niego zakaz wypowiedzi o unitach. Po jego śmierci Atanazy wrócił do dawnych nawyków. W 1648 roku został aresztowany pod zarzutem spiskowania z rebelią Chmielnickiego i przewożenia dla buntowników broni i - jak się wydaje bez sądu - rozstrzelany. Prawosławni dostrzegli w nim jednak męczennika za wiarę, w XIX wieku doszło do formalnej kanonizacji. Obecnie głównym miejscem kultu jest bialska cerkiew pw. św. Cyryla i Metodego w Białej.

Zbigniew Smółko
REG

Maria Rostworowska Tovar de Diez Canseco (1915-2016) - uczona córka i wnuczka lubelskich ziemian (cz. II)

Jak wnuczka ziemian z Milejowa trafiła na peruwiański banknot

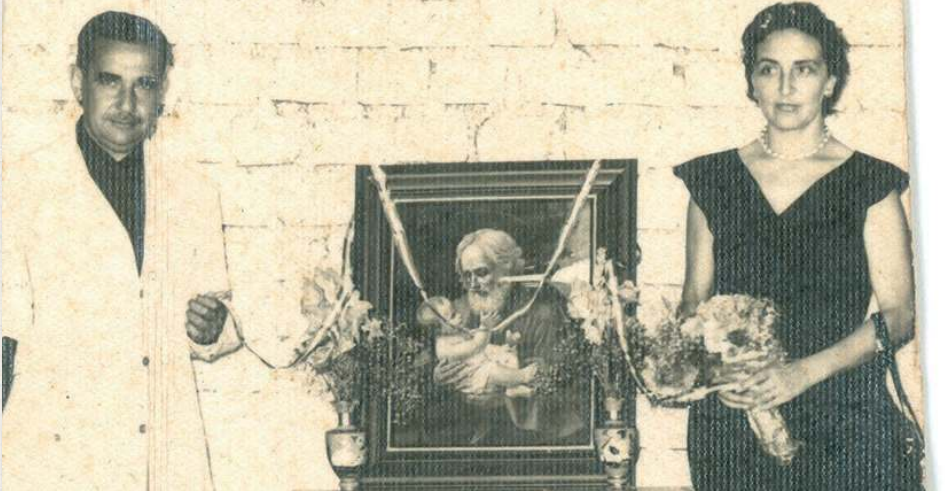
Milejów i Jaszców na Lubelszczyźnie w połowie XIX wieku stały się rodzimym gniazdem rodziny Rostworowskich.

W ciągu następnych kilku pokoleń znakomici gospodarze, zaśluzeni duchowni, politycy i żołnierze zapisywali piękne i szalenie ciekawe karty w dziejach polskiego ziemiaństwa. Marię Rostworowską, córkę Jana Jacka, wnuczkę Antoniego Ignacego i prawnuczkę Antoniego Melitona, losy rzuciły do dalekiego Peru, gdzie zasłynęła jako jedna z najwybitniejszych badaczek historii tego kraju.

- Mój ojciec lubił przygody, lubił to co nowe, egzotyczne; dla niego Peru było czymś zupełnie innym. Rodzina ze strony matki mieszka tu od dawna, myślę, że od XVII wieku, mam na to dokumenty. Mój dziadek mówił w keczua i ajmara - opowiadała o swoich polskich i peruwiańskich korzeniach Maria Rostworowska Nelsonowi Manrique w 2013 roku w wywiadzie dla portalu <http://www.andes.missouri.edu>.

Między Polską a Andami

- Zostałam poczęta w Andach, w Puno i myślę, że to dla mnie jest



Maria Rostworowska z drugim mężem, peruwiańskim przedsiębiorcą Alejandro Diez Canseco

bardzo ważne, bo chyba właśnie dlatego posiadam to głębokie andyjskie przywiązanie. Podstawówkę kończyłam w Europie, dwa lata byłam w Polsce, ale moja matka nie wytrzymała klimatu i wtedy mój ojciec kupił folwark we Francji - opowiadała o pełnym podróży dzieciństwie.

Po zawartym w 1935 roku ślubie z Zygmuntem Broelem -Platerkiem wróciła do Peru, ale małżeństwo szybko się rozpadło. Znacznie bardziej udany był związek z Alejandro Diez Canseco, który był człowiekiem światłym i otwartym, inspirował żonę do studiów. Zapisala się jako wol-

ny słuchacz na zajęcia z historii i antropologii na Uniwersytecie Świętego Marka w Limie. Szybko jednak zwróciła na siebie uwagę wybitnych uczonych (sama po latach przyznawała, że niejaka rolę w tym odegrały jej umiejętności kulinarne...), którzy ukierunkowali jej zainteresowania i pomogli zbudować warsztat badawczy. Mimo że była samoukiem, rychło doszłusowała do czołówki uczonych zajmujących się Ameryką prekolumbijską. Szerszej publiczności dała się poznać przy okazji badań nad słynnymi liniami z Nazca, które często bywają interpretowane jako dzieło cywi-

lizacji pozaziemskich i dowód na ich kontakty m.in. z Inkami. Wykazała, że tajemnicze rysunki nie były wcale jakimś nadzwyczajnie skomplikowanym kalendarzem, a raczej obiektami o znaczeniu religijnym.

Peruwiańska feministka

W 1961 roku ponownie owdowiała i musiała zająć się prowadzeniem interesów rodzinnych, dopiero po kilku latach mogła powrócić do badań historycznych. Pracuje w Hiszpanii, opiekuje się peruwiańskimi studentami, dyktuje w muzeum i wydaje kolejne



Pani Profesor ze swoim prawnukiem Lorenzo, potomkiem dziedziców podlubielskiego Milejowa i Jaszcowa

Ze wspomnieniowego artykułu Łukasza Jasiny o Marii Rostworowskiej:

„W Peru, w przeciwieństwie do Polski, wciąż istnieje coś na kształt akademii literatury. Ta szacowna instytucja mieści się w odrapanym gmaszysku na limskiej starówce. Wszystko jest tam jak należy – balkon, jakich w Limie pełno, skórzane fotele rodem z angielskich klubów, kilogramy kurzu i książki. Jest też sala posiedzeń, gdzie w fotelach zasiadają „nieśmiertelni” (podobnie jak w Akademii Francuskiej). Ku mojemu wielkiemu zdumieniu okazało się, że honorowego miejsca wśród nich nie zajmował wcale peruwiański noblista i niedoszły prezydent, Mario Vargas Llosa, ale najwybitniejsza historyczka Peru – Maria Rostworowska”

publikacje, większość o kluczowym znaczeniu dla rozwoju wiedzy o dawnym Peru. Z dzisiejszej perspektywy nie jest to może tak widoczne, ale w wielce konserwatywnej Ameryce Płd. zupełna samodzielność w kształtowaniu kariery i własnego rozwoju przez kobietę wcale nie była czymś oczywistym ani codziennym. Dodatkowo

wo wciąż miała status, wprawdzie wybitnego, ale jednak, samouka.

Maria Rostworowska dożyła stu lat, niemal do końca pozostając czynną społecznie i naukowo. W 2019 roku znalazła się na jednym z banknotów emitowanych przez peruwiański Banco Central de Reserva del Perú.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ RYCIINIE

Tak się zaczynał Nałęczów

„Zarys dziejów Polskowoli” Andrzeja Bojaczuka O dziejach Polskowoli, co była Ruskowolą

Zaskakująco dużo jak na niewielką wioskę się tej historii nabierało - dumaliśmy trzymając w rękach okazałą monografię miejscowości położonej na rubieży gminy Kąkolewnica i powiatu łukowskiego.

Polskowoli przed 1919 rokiem próżno by szukać na mapach. Nie dlatego, że jej nie było, ale wcześniej nazywała się Ruskowolą. Stanowiła bowiem jeden z najbardziej na zachód wysuniętych ośrodków osadnictwa rusińskiego: jej mieszkańcy tradycyjnie byli wiernymi kościoła unickiego, po 1874 twardo stawiającymi opór przymusowej konwersji na prawosławie i rusyfikacji. Żeby uniknąć wszelkich nieporozumień i w podkreśleniu przywiązania do polskości, po I wojnie światowej zażądali zmiany nazwy. Po II wojnie światowej wieś była miejscem zabójstwa



odważnego księdza Lucjana Niedziela, kapelana Armii Krajowej, zamordowanego przez radzyńską bezpiekę. Ale nie tylko o zetknięciach małej wsi z dużą historią jest monografia miejscowego historyka pana Andrzeja Bojaczuka.

Znaczną jej część stanowią, nader szczegółowo przedstawione, dzieje „wewnętrzne” samej społeczności i jej centrów: parafii, szkoły, sklepików, spółdzielczości, lokalnej polityki i „polityki”. Dla czytelnika „z zewnątrz” jest to ciekawy opis mikrokosmosu, dla miejscowych okazja do uporządkowania wiedzy i obudzenia wspomnień. Dzieło ze wszechmiar pożyteczne i warte naśladowania. Zaś dla miłośników historii lokalnej - czytelniczka jazda obowiązkowa. Wydawcą książki przy wsparciu środków Województwa Lubelskiego i Powiatu Radzyńskiego jest Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Samobój i czerwona kartka kapitana

Nieudana delegacja do stolicy Podkarpacia. Górnik przegrał w sobotę w Rzeszowie ze Stalą 0:3. Niefortunny występ zanotował ten, który wielokrotnie ratował swój zespół przed stratą punktów - Maciej Gostomski mecz kończył z samobójem i czerwoną kartką na koncie.

Gospodarze od początku naciskali, kreując sporo ataków, które kończyli strzałami w kierunku bramki Górnika. W pierwszej połowie ani razu znaleźli sposobu na wyjście na prowadzenie, bo ich uderzenia mijały bramkę zielono-czarnych lub były wyłapywane przez Macieja Gostomskiego.

Na początku drugiej połowy Stal dopięła swego. Po akcji na prawej flance Szymon Łycz-

ko wyłożył piłkę do Patryka Warczaka, a ten mocno po ziemi dośrodkował wzdłuż linii bramkowej. Gostomski interweniował na tyle niefortunnie, że futbolówka odbiła się od jego nogi i wpadła do siatki Górnika.

W 69. minucie spotkania Karol Łysiak odzyskał piłkę w środku boiska i popisał się pięknym i skutecznym strzałem z odległości około 25 metrów.

W doliczonym czasie gry Gostomski sfaulował w sytuacji sam na sam Wiktora Kłosa. Bramkarz łącznian zobaczył za to zagranie czerwoną kartkę. Sędzia podyktował rzut karny, a na domiar złego trener Ireneusz Mamrot nie mógł już wprowadzić na boisko rezerwowego golkipera. Między słupkami stanął więc Souleymane Cissé. Jedenastkę pewnie wykorzystał Adler Da Silva i było 3:0 dla Stali.

To druga porażka Górnika w tym sezonie, druga wyjazdowa.

Gospodarze byli konkretniejsi

Może to dziwnie zabrzmieć, ale największe pretensje do zespołu mam za pierwszą połowę. Jak chcesz wygrać mecz, musisz być bardziej zdeterminowany. Nie tylko utrzymywać się przy piłce, ale też szukać podania otwierającego i przede wszystkim uderzenia na bramkę. Za dużo szukaliśmy innych rozwiązań. Gospodarze byli konkretniejsi. W drugiej połowie mecz bardzo szybko się otworzył. To podobne spotkanie do tego w Niecieczy, gdzie także przegraliśmy. Nie mam pretensji za trzecią bramkę, bo jak przegrywasz 0:2, to wiadomo, że ryzykujesz. Zły jestem, bo pracujemy ciężko całą rundę, a takimi meczami zamazujemy obraz dobrej gry i organizacji.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
3:0 (0:0)

Bramki: Gostomski 49' (s), Łysiak 69', Da Silva 90' +8 (k).

Stal: Wrąbel - Warczak, Kościelny (87' Paśko), Oleksy, Śimčák - Kądziołka (46' Danielewicz), Łysiak (87' Bukowski), Thill, Łyczko (71' Kłos), Díaz

(78' Wachowiak) - Da Silva.

Górnik: Gostomski - Zbozień (87' Pawlik), Cissé, Klemenz, Dziwniel (71' Grabowski) - Durmuş, Deja, Kryeziu, Żyra (71' Podliński), Gąska (57' Roginić) - Starzyński.

Żółte kartki: Díaz, Łyczko, Kłos - Cissé.

Czerwona kartka: Gostomski 90' (za faul).

WYCHOWANEK GÓRNIKA ZADEBIUTOWAŁ W REPREZENTACJI

Pomocnik Karol Struski zaliczył pierwszy w karierze mecz w seniorskiej kadrze narodowej. Niespełna 23-letni piłkarz rozegrał blisko dwa kwadranse w towarzyskim spotkaniu przeciwko Łotwie na PGE Stadionie Narodowym. Ten zawodnik z rocznika 2001 rozpoczął przygodę z futbolem w łącznej. Do 2017 roku bronił zielono-czarnych barw, przechodząc przez kolejne szczeble juniorskich drużyn Górnika.

Następnie trafił do Jagiellonii Białystok, gdzie zadebiutował w ekstraklasie. Aktualnie Struski jest zawodnikiem cypryjskiego Arisu Limassol, z którym w zeszłym sezonie wywalczył mistrzowski tytuł

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

FORTUNA
1 LIGA

Wyniki 16. kolejki:

Odra - Polonia 3:0
Stal - Górnik 3:0
Wisła - Katowice 3:2
Arka - Lechia 1:0
Miedź - Zagłębie 2:0
Chrobry - Podbeskidzie 3:0
Motor - Resovia 3:2
Płock - Znicz 0:1
Tychy - Termalica (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	16	32	26-17
2	Odra Opole	16	30	21-14
3	Miedź Legnica	16	27	26-15
4	Lechia Gdańsk	16	26	23-16
5	Górnik Łęczna	16	26	18-14
6	Motor Lublin	16	26	21-22
7	Wisła Kraków	16	25	31-19
8	GKS Tychy	15	25	19-18
9	Wisła Płock	16	23	21-21
10	Stal Rzeszów	16	21	23-24
11	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	15	20	25-19
12	GKS Katowice	16	20	21-20
13	Polonia Warszawa	16	18	21-23
14	Chrobry Głogów	16	18	16-26
15	Znicz Pruszków	16	17	12-20
16	Resovia	16	14	15-30
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	16	13	11-23
18	Zagłębie Sosnowiec	16	11	13-22

Następna kolejka

(30.11. - 3.12.):

Znicz - Odra, Resovia - Płock, Podbeskidzie - Motor, Zagłębie - Chrobry, Lechia - Miedź, Katowice - Arka, Termalica - Wisła, Górnik - Tychy (2.12., g. 17.30), Polonia - Stal

dsm

II LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

ŁKS II - Wisła 2:1
Lech II - Chojnicz. 1:2
Olimpia E. - Kotwica 2:3
Polonia - Olimpia G. 2:1
Sandecja - Skra 2:2
Hutnik - Radunia 3:1
KKS Kalisz - Zagłębie II 3:1
Stomil - GKS Jastrzębie 2:0
Stal - Pogoń - po zamk. nr.

MECZ 18. KOLEJKI

ŁKS II - Pogoń 1:2

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	19	37	41:28
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	18	33	31:20
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	ŁKS II Łódź	19	28	30:27
6	Skra Częstochowa	18	27	24:18
7	Hutnik Kraków	18	27	28:25
8	Chojniczanka Chojnice	19	27	26:23
9	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
10	Zagłębie II Lubin	19	25	29:28
11	Stal Stalowa Wola	18	24	20:23
12	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
13	Wisła Puławy	19	22	28:30
14	Lech II Poznań	18	22	21:31
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(03.12., godz. 14:00): Stal

- Wisła, Sandecja - Radunia, Polonia - Skra, Chojniczanka - ŁKS II Łódź, Pogoń - Stomil, GKS Jastrzębie - KKS Kalisz, Zagłębie II - Hutnik, Olimpia G. - Olimpia E., Kotwica - Lech II.

mp
REG

Wisła tuż nad „kreską”. Jeszcze jeden mecz

Piłkarze z Puław wybrali na spotkanie z ŁKS-em II Łódź. Przegrali 1:2 po dwóch rzutach karnych.

Podopieczni Michała Pirośa, który jeszcze kilka tygodni temu plasowali się w górnej części tabeli, teraz mają zaledwie punkt przewagi nad: Polonią Bytom i GKS-em Jastrzębie, które znajdują się w strefie spadkowej. Miejscowi triumfowali po strzałach Oskara Koprowskiego. Obronca za pierwszym razem wykorzystał „wapno” po faulu Maksymiliana Tkocza na Łukaszu Dynelowi, który chwilę wcześniej pojawił się na boisku. Następnie cieszył się z gola po... No właśnie trudno było to stwierdzić, ale zapewne arbiter zauważył jakieś zagranie ręką. Nasi musieli radzić sobie w osłabieniu od 66. minuty. Wówczas z boiska zszedł Tkocz, który nieprzepisowo zatrzymywał Nelsona Balondo.

Wisła była w stanie doprowadzić do wyrównania. W 84. minucie Kamil Kargulewicz otrzymał podanie ze środka na



Kamil Kargulewicz (w środku) w niecodzienny sposób celebrował trafienie. Po bramce pobiegł w kierunku schodów prowadzących z trybun na murawę i tam sobie... usiadł. Po chwili z gratulacjami podążyli koledzy

lewą stronę od Krystiana Putona. 23-latek oddał strzał tuż przy słupku, a piłka po rękach Tomasza Kucharskiego wpadła do siatki. Dla „Kargula” był to drugi gol w sezonie. Celebrował go niecodziennie, bo tuż po trafieniu pobiegł w kierunku schodów prowadzących z trybun na murawę i tam sobie... usiadł. Po chwili z gratulacjami podążyli koledzy.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem gry, którą zwykliśmy określać tzw. walką w środkowej strefie boiska. Więcej do powiedzenia mieli gospodarze, rzadziej inicja-

tywę przejmowali nasi, choć pod samymi bramkami działało się niewiele. Warto tu odnotować jedynie bardzo efektywny strzał z powietrza Mateusza Bąkowicza z 25. minuty, z którym doskonale poradził sobie Paweł Łakota oraz nieudaną dobitkę Jana Kuźmy. W odpowiedzi czujność Kucharskiego sprawdzili Dawid Retlewski i Krystian Puton, a pozostałe nieźle zapowiadające się akcje (przede wszystkim ekaesiaków) w porę powstrzymywały dobrze w tej odsłonie zorganizowane defensywy obu zespołów.

ŁKS II Łódź - Wisła Puławy
2:1 (0:0)

Bramki: Koprowski 64' (k), 90' (k) - Kargulewicz 84'.

ŁKS II: Kucharski - Bąkowicz, Pawłowski, Koprowski, Radziński, Zajac, Małachowski (46' Lorenc), Kuźma (86' Kamon), Ricardo (62' Dynek), Glapka (61' Młynarczyk), Nelson Balongo (79' Sławiński).

Wisła: Łakota - Przywara, Seweryś, Tkocz, Pavlas, Nojszewski (79' Szymanek), Puton, Kumoch (70' Gałązka), Janicki (70' Kołtański), Klichowicz, Retlewski (79' Kargulewicz).

Żółte kartki: Zajac, Ricardo, Kuźma, Młynarczyk, Sławiski - Puton, Tkocz.

Czerwona kartka: Tkocz 66', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Borowiak (Poznań).

Ta ostatnia niedziela

3 grudnia o godz. 14 ekipa Michała Pirośa rozegra ostatni mecz w tym roku.

Wiślacy wybiorą się do Stalowej Woli na bój ze Stalą. W pierwszej rundzie w spotkaniu rozegranym w Puławach padł wynik remisowy.

Zagraли dla Oliwki. „Ugrali” ponad 10 tysięcy!



W sportowej rywalizacji udział wzięły drużyny żaków z trzech klubów sportowych: MKS Opolanin Opole Lubelskie, Stal Poniatowa oraz gospodarze - UKS Orzeł Łaziska

GMINA ŁAZISKA:
Wójt gminy Łaziska razem z prezesem UKS Orzeł Łaziska stanęli na wysokości zadania. Wystarczyło jedno hasło, że potrzebna jest pomoc... W akcję włączyli się i inni, m.in. koła gospodyń z terenu gminy, akrobatki z grupy Akrodar, a przede wszystkim lokalna społeczność. Dali piękny przykład tego, że razem można więcej!

W „kupie” siła!

W niedzielę, 19 listopada w hali sportowej przy Szkole Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Łaziskach odbył się Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Łaziska. Impreza miała charakter charytatywny, a odbyła się pod nazwą „Gramy dla Oliwki”. Bohaterką wydarzenia była chora na SMA Oliwka Kraczek, która wraz z rodzicami przyjechała z tej okazji do Łazisk. W sportowej rywalizacji udział wzięły drużyny żaków z trzech klubów sportowych: MKS Opolanin Opole Lubelskie, Stal Poniatowa oraz gospodarze - UKS Orzeł Łaziska.

Ale było to nie tylko sportowe wydarzenie. Nie zabrakło wielu innych atrakcji, każdy znalazł coś dla siebie! Była loteria fantowa, występ Grupy Akrobatycznej Akrodar, warsztaty plastyczne, malowanie twarzy, które zafundowały

najmłodszemu panie z „Chaty Małolata nad Wisłą”. Nie mogło zabraknąć czegoś na ząb... A o to zadbały panie z kół gospodyń wiejskich z terenu Gminy Łaziska i firma „KABAKO GRUPPE”.

Zebrali sporą sumkę, ale to kropla w morzu...

- Finał akcji charytatywnej jest niewyobrażalnie pozytywny i świadczy o wspaniałej szlachetności wszystkich jej uczestników - „Pomaganie zmienia świat na lepsze” - podsumowuje wydarzenie Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Konto Oliwki zasiłowała kwota 10.695,31 zł!

- Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy odwiedzili nas tego dnia. Wasza obecność i pomoc bardzo dużo znaczy, całe wydarzenie dzięki Wam przyniosło wiele dobra. Podczas wydarzenia dostaliśmy ogrom wsparcia. Impreza pomogła nam opowiedzieć historię Oliwki oraz dotrzeć do nowych osób, które dotychczas o niej nie słyszały - mówią wzruszeni rodzice dziewczynki.

1,5 roku oczekiwania na diagnozę

Przypomnijmy. U 3-letniej Oliwki lekarze zdiagnozowali SMA - chorobę, która każdego dnia zabija jej małe mięśnie! Jedyną szansą na ratunek jest terapia genowa, za którą zapłacić trzeba blisko 10 milionów złotych! Z każdym dniem dziewczynka będzie coraz słabsza, aż z czasem zupełnie straci sprawność. Prze-



Podczas turnieju „Gramy dla Oliwki” pojawiła się również jego mała bohaterka z rodzicami

stanie raczkować, nie będzie miała siły nawet usiąść, aż w końcu choroba przykuje ją do łóżka na zawsze...

- A zbiórka idzie powoli. Mamy dopiero około 275 tys. zł, a trzeba 10 milionów złotych. A czasu mamy bardzo mało i z każdym mijającym dniem coraz mniej... - mówi Krzysztof Kraczek, tata dziewczynki.

Upływający czas bliscy Oliwki liczą teraz w... kilogramach... Jeszcze tylko 1,7 kilograma i dziewczynka będzie musiała przyjąć najdroższy lek świata.

- Terapię mogą przyjąć jedynie te dzieci, które nie przekroczyły wagi 13,5 kg, a dziś Oliwka waży już 11,8 kg. Oznacza to, że mamy niewyobrażalnie mało czasu, by jej pomóc! Gdy córka przekroczy granicę, lekarze odmówią jej leczenia... Błagamy o pomoc... - mówi mama 3-latki.

Jak możemy pomóc Oliwce?

- poprzez DobryKlik, który polega na codziennym, bezpłatnym klikaniu zielonych kwadracików; odsłonić można tylko jeden kwadracik dziennie, ale dla dziewczynki nawet taka mała rzecz ma ogromne znaczenie: www.dobryklik.pl/oliwia_kraczek/ - wpłacając dowolną kwotę na stronie www.siepomaga.pl/: <https://www.siepomaga.pl/oliwia-kraczek> - biorąc udział w licytacjach na facebooku Oliwki: <https://www.facebook.com/groups/266014846398092>

Straszną diagnozę rodzice dziewczynki poznali bardzo późno. Czekali na nią aż 1,5 roku. Gdy zauważyli u swojej córki niepokojące objawy, od razu zgłosili się po pomoc lekarską, nie spodziewali się jednak, że będzie to

Organizatorzy gorąco dziękują wszystkim uczestnikom wydarzenia, w szczególności:

- sportowcom, trenerom, opiekunom i rodzicom
- Małgorzacie Bidzińskiej, Ewie Dobrosz, Oldze Filipek-Mosińskiej
- Grzegorzowi Węglińskiemu
- Katarzynie Sochaj i Elizie Wawer - „Chata Małolata nad Wisłą”
- KGW „Zgodne Kopanianki” w Zgodzie, KGiGW „Piotr i Wianki” w Piotrowinie, KGW „Pod Dębem” w Kolonii Łaziska, KGW „Łaziszczanki” w Łazi-

skach, KGW „Głodno-Wianki” w Głodnie, KGW „Powiślanek” w Braciejowicach, KGW „Niwianki” w Lesie Dębowym, KGW „Kępianki” w Kępie Gosteckiej, KGW „Niedźwiedziarki” w Niedźwiedzie Dużej
- Grupie Akrobatycznej „Akrodar”
- firmie „KABAKO GRUPPE”
- dyrektorowi SP w Łaziskach, Zbigniewowi Jackowskiemu oraz pracownikom szkoły



Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska

Trafili się do mnie rodzice Oliwki i zapytali, czy nie chcielibyśmy jakoś pomóc w zebraniu środków na leczenie ich córki. Mając na uwadze to, że los dzieci nie jest nam obojętny i chcemy pomagać, razem z wójtem Kamilem Ciośkiem i prezesem Grześkiem Węglińskim połączyliśmy siły i zorganizowaliśmy turniej. Pomogła cała społeczność gminy i wspólnie pomagaliśmy.



Grzegorz Węgliński,
prezes Klubu Sportowego Orzeł Łaziska

Działalność charytatywna jest wpisana w dzieje UKS Orzeł Łaziska. Bardzo się cieszę, że tyle osób dołożyło swoje cegiełki i bardzo serdecznie wszystkim dziękuję. Mamy trzy podopieczne, dla których będziemy takie turnieje organizować: Oliwka, Nelka i Iga. Każda z dziewczynek będzie miała swoją drużynę. Z dumą mogę powiedzieć, że mamy jeszcze rezerwę w postaci rocznika 2018 i młodzi, ta grupa jest w trakcie organizacji, więc mamy wolne miejsca. Zapraszamy dzieci z rodzicami, trenujemy w środy i piątki o godz. 17. Wszystkim jeszcze raz serdecznie dziękuję. Takim zachowaniem przywracacie wiarę w ludzi!

aż tak długi proces. A choroba postępuje, Oliwia ma coraz mniej siły, jest coraz słabsza. Przez brak potwierdzenia ostatecznej diagnozy SMA niczym niepowstrzymane szalało w jej organizmie 3 lata!

Dziś Oliwka ma już trzy latka, nadal nie chodzi ani nie stoi samodzielnie.

AG

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Gol bramkarza! „Franek łowca bramek” wyręczył kolegów

Zespół z Poniatowej wywalczył punkt w spotkaniu z dużo wyżej notowanym Startem Krasnystaw.

Goście zdobyli gola po nieco ponad kwadrans gry. Franciszek Szczucki musiał wyciągać piłkę z siatki po strzale Adriana Leszczyńskiego, który dostał piłkę na linii pola karnego. Za pierwszym razem trafił w Pawła Pikułę. Dopiero poprawka okazała się skuteczna.

Im dłużej trwał mecz, tym boisko było coraz bardziej białe. Wydawało się, że podopieczni Konrada Szymygały zanotują porażkę. W doliczonym czasie gry poniatowianie mieli rzut rożny. W pole karne rywali powędrowali wszyscy nasi, włącznie z Franciszkiem Szczuckim. Do piłki podszedł Kamil Przychodzień. Futbolówkę przedłużył Mateusz Wrzyszc, a będący na szóstym metrze Szczucki trafił do siatki na wagę punktu.



Franciszek Szczucki udowodnił, że nie tylko świetnie broni, ale również umie strzelać. 19-latek trafił do siatki w trzeciej minucie doliczonego czasu gry

- Miałem przecucie, że może być dobrze. Poszedłem w pole karne. Piłka spadła mi pod nogę, więc strzeliłem. To

mój pierwszy gol w czwartej lidze. Po chwili leżałem na boisku, a na mnie wszyscy koledzy z drużyny. Wcześniej

trafiłem z karnego, ale było to jakieś siedem lat temu, gdy grałem w drużynie Opolanina Opole Lubelskie - mówi Fran-

ciszek, który od minionego sezonu występuje w Stali.

19-latek zadedykował trafienie swoim rodzicom: Ewie i Piotrowi. - Za nami wyrównane spotkanie. Obie ekipy miały swoje okazje. Nam brakowało szczęścia pod bramką rywali, tak jak to bywa w ostatnim czasie. Kolegom się nie udało, więc ktoś musiał wziąć ciężar na siebie. Fajnie, że mogłem zdobyć gola, pomóc drużynie - śmieje się Szczucki.

**Stal Poniatowa - Start Krasnystaw
1:1 (0:0)**

Bramki: Szczucki 90+3' - Leszczyński 62'.

Stal: Szczucki - Pikuła, Żurek, Pyda, Jakubaszek (76' Barszcz), Przychodzień, Pietrzyk, Wliżło, Poleszak, Tkaczyk (58' Sowiński), Wrzyszc.

Żółte kartki: Przychodzień, Tkaczyk.

mp

mp

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Huragan - Motor II 3:1
Grom - Tomasovia 0:6
Lewart - Opolanin 2:1
Stal - Start 1:1
Górnik II - Gryf 0:1
Janow. - Cisowianka 2:2
Łada - Ogniwo 2:1
Lublin. - Krysztal 0:2
Granit - Stal 0:8

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Janowianka Janów Lub.	17	40	48:14
2.	Stal Kraśnik	17	40	51:20
3.	Lewart Lubartów	17	39	36:13
4.	Cisowianka Drzewce	17	38	40:18
5.	Start Krasnystaw	17	35	32:21
6.	Łada Biłgoraj	17	31	33:24
7.	Tomasovia Tom. Lub.	17	29	33:20
8.	Opolanin Opole Lub.	17	23	36:38
9.	Motor II Lublin	17	22	26:31
10.	Krysztal Werbkowice	17	22	22:33
11.	Gryf Gmina Zamość	17	22	26:22
12.	Górnik II Łęczna	17	19	24:28
13.	Stal Poniatowa	17	16	19:30
14.	Ogniwo Wierzbica	17	14	19:38
15.	Huragan Międzyrzec Podl.	17	14	20:33
16.	Lublinianka Lublin	17	12	15:28
17.	Granit Bychawa	17	10	15:42
18.	Grom Kąkolewnica	17	7	13:55

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

Podium Lewartu. 17 trafienie „Pawki”

Lewart wygrał po raz dwunasty w sezonie. Ekipa Grzegorza Białka pokonała 2:1 Opolanina Opole Lubelskie.

Gospodarze objęli prowadzenie po rzucie rożnym Aleksa Aftyki, który wrzucił w pole karne. Tam najlepiej odnalazł się Paweł Myśliwiecki i w zamieszaniu trafił lewą nogą z woleja po długim roku z około 11 metrów. Dla 33-latką to 17 trafienie w sezonie. Skuteczniejszym graczem IV ligi jest tylko Jurij Perin. Napastnik Janowianki Janów Lubelski ma o jednego gola więcej. Podwyższył Aftyka, który po wrzutce Sebastiana Plesza przyjął futbolówkę na klatkę piersiową, minął zawodnika z Opola Lubelskiego i strzelił nad Michałem Adamczykiem.



Lubartowianie poradzieli sobie z Opolaninem i rundę zakończyli na najniższym miejscu na podium

Po chwili przyjeźdźni zdobyli bramkę kontaktową. Po wymianie szybkich podań Karol Banachiewicz dograł do Jakuba Sobstyła, który trafił z pola karnego pod poprzeczkę bramki strzeżonej przez Damiana Podleśnego.

- To nasza ósma porażka w sezonie, a piąta na wyjeździe. Cieszymy się, że to koniec grania w tym roku. Z konieczności musiałem dokonać jednej zmiany. To pokazuje,

jaką kadrą dysponujemy na ten moment. Sądzę, że remis nie krzywdziłby żadnej z ekip. To był dosyć wyrównany mecz - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

- Dla mnie było to spotkanie na remis. Starcie charakteryzowało się dużą ilością bojów fizycznych. Były ciężkie warunki pogodowe. Po raz kolejny straciliśmy gole po błędach w kryciu. Sądzę, że gdybyśmy wykorzystali swoje dogodne

okazje z pierwszej połowy, wynik mógłby być inny - dodaje Jan Czapla, gracz z Opola Lubelskiego.

**Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie
2:1 (1:0)**

Bramki: Myśliwiecki 15', Aftyka 60' - Sobstyl 62'.

Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęglowski, Gede, Urban (60' Pęksa), Najda (90' Paluch), Majewski, Aftyka (90' Duda), Wolski, Myśliwiecki, Zieliński (84' Sulowski).

Opolanin: Adamczyk - Adamczuk, Czapla, Lenkiewicz, Izdebski, Pałka, Banachiewicz, Lipiński (46' J. Górski), Sobstyl, Drzazga, Kowal.

Żółte kartki: Niewęglowski, Podleśny, Zieliński - Izdebski, Lenkiewicz, Banachiewicz, Czapla, Pałka.

mp

mp

Kiedy zaczną się rozgrywki?

Lubelski Związek Piłki Nożnej podał program ramowy rozgrywek w rundzie wiosennej. Najwcześniej do boju ruszą zmagania IV-ligowców. Ostatnia kolejka zaplanowana została na 16 czerwca.

IV LIGA

Początek: 16/17 marca
Koniec: 16 czerwca

KLASA OKRĘGOWA

Początek: 23/24 marca
Koniec: 15 czerwca

KLASA A

Początek: 30 marca
Koniec: 22 czerwca

KLASA B

Początek: 13/14 kwietnia
Koniec: 23 czerwca

PUCHAR POLSKI

(03.04., godz. 16:00)

Górnik II Łęczna - Świdniczanka Świdnik
Cisowianka Drzewce - Avia Świdnik
LKS Wierchowiska - Stal Poniatowa
Sygnał Lublin - Opolanin Opole Lubelskie

MECZE PÓŁFINAŁOWE

11/12 maja

MECZ FINAŁOWY

22 maja

PÓŁFINAŁ WOJEWÓDZKI

29 maja

FINAŁ WOJEWÓDZKI

12 czerwca

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Pewny Górnik. Azoty z porażką

Choć do końca sezonu jeszcze kilka miesięcy, to już na końcu listopada w Hali Pogoń rozegrany został mecz, który ma bardzo ważny wpływ na układ górnej części tabeli. Zmierzył się w nim Górnik Zabrze z Azotami Puławy, czyli dwaj odwieczni rywale walczący się o medale mistrzostw Polski. Mecz jak zwykle dostarczył ogrom emocji!

Zmęczony intensywnym sezonem w ORLEN Superlidze i Lidze Europejskim Górnik podejmował ambitne i głodne powrotu na podium Azoty. Spotkanie miało więcej ciekawych podtekstów: między innymi pojedynek dwóch najsilniejszych zawodników ORLEN Superligi: Kacpra Adamskiego i Tarasa Minotskiego. I pierwszy z nich już po chwili przywitał się ładnym trafieniem otwierającym wynik. Po sześciu minutach tablica wskazywała wynik 2:2. Co ciekawe, puławianie nie wykorzystali przy tym dwóch karnych z rzędu! Piotr

Jarosiewicz nie trafił w bramkę, a Adamski został wybroniiony przez kapitalnego Piotra Wyszo-mirskiego. Trójkolorowi jeszcze bardziej uszczelnili obronę i po serii trzech kontr z rzędu (w tym kapitalnych Szyski i Tokudy!) prowadzili już 6:3! Tego było za dużo dla trenera gości, Siergieja Bebeszko, który natychmiast zażądał minutowej przerwy. Doskonale zaczął się spisywać Gru-zin w puławskiej bramce, Zurabi Tsintsadze, który odbił kilka ważnych prób zabrzan. Dzięki niemu Azoty zmniejszyły straty do jednej bramki, 8:7.

Na kłopoty: Przytuła! Rosły rozgrywający zaliczył trzy trafienia z rzędu i przywrócił tym samym prowadzenie zabrzan do trzech trafień. Wynik po chwili poprawił z rzutu karnego Patryk Mauer, a goście musieli dodatkowo grać bez jednego zawodnika przez dwie minuty! Zabranie przewagi nie wykorzystali, ale po chwili Sasza Bachko popisał się wyjątkową akcją indywidualną, trafiając na 12:7 dla Gór-nika! Goście odrobili część strat dzięki pewnie wykonanym przez Piotra Jarosiewicza rzutom kar-nym, ale na trzy minuty przed końcem zabranie wciąż prowa-dzili 13:10. Wtedy jednak go-spodarze musieli poradzić sobie

w osłabieniu przez dwie minuty kary wymierzone Przytule. Go-ście wykorzystali ten fragment rzutem do pustej bramki. Tym razem ciężar odpowiedzialno-sci wzięli na siebie „zabrzańscy Ukraińcy”. Najpierw trafił Mi-notskyi, a po chwili dwukrotnie Artemenko, w tym raz po kapi-talnym podaniu Dimy Ilchenko na wysokości pasa! Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 16:12!

Trójkolorowi przerwę najwy-raźniej spędzili na omówieniu arkan obrony. Widać było, że środek jeszcze mocniej zaczął współpracować ze sobą i Azo-towcy mieli okazję do rzutów tylko ze skrzydeł. Już po pię-ciu minutach tablica zegarowa wskazywała wynik 20:14 dla Górników. Główna w tym za-sługa Damiana Przytuły, który zaliczył cztery trafienia z rzędu. Rywale zaczęli więc grać z jed-nym zawodnikiem przewagi w ataku, wycofując bramkarza. Ale to przyniosło jedynie... dwa trafienia przez całe boisko do pu-szej bramki w wykonaniu Szyski i Przytuły! Szalał też Piotr Wy-szo-mirski, który dosłownie za-murował bramkę Górnika na do-brych kilka minut! Na kwadrans przed końcem spotkania Trójko-lorowi prowadzili już 26:18!

Goście jednak nie poddali się i zaczęli powoli odrabiać stra-ty. Pytanie było czy zdążą do końca spotkania, wszak na 10 minut przed końcem tracili pięć bramek. Wreszcie serię pięciu bramek Azotów bez odpowie-dzi zabrzan przerwał Dmytro Ilchenko, trafiając na 28:23. Fantastycznie kontrować za-częli też zabrzańscy skrzydłowi – Artemenko i Szyszko, którzy przywrócili sześciobramkowe prowadzenie na niespełna sie-dem minut przed końcem. Ale to nie był koniec emocji! Azoty znów zaczęły zmniejszać straty, wykorzystując sporo kreatyw-ności w grze. Na minutę przed końcem było jednak 32:29 dla gospodarzy. Wtedy jednak Dmytro Artemenko zanotował dwie bramki z rzędu, ustalając wynik na 34:29!

MVP spotkania został Da-mian Przytuła. Co ciekawe, w głosowaniu kibiców wyprze-dził Piotra Wyszo-mirskiego led-wie o kilka głosów!

**Górnik Zabrze - Azoty
Puławy
34:29 (16:12)**

Górniki: Ligarzewski, Wyszo-mirski - Szyszko 5, Tokuda

4, Morkovsky 1, Bachko 1, Artemenko 6, Krawczyk 1, Mauer 2, Bogac, Dudkowski, Minotskyi 2, Kaczor, Ilchenko 1, Wąsowski, Przytuła 11.
Azoty: Tsintadze 1, Borucki - Zivkovic 1, Adamski 3, Przy-bylski 1, Zarzycki 1, Virbauskas 3, Marciniak 1, Jaworski, Burzak 5, Ostroushko 3, Bereziński, Janikowski 1, Fedeńczak, Jarosiewicz 9, Konieczny.
Kary: 6 min (Przytuła, Minot-skyi, Wąsowski) - 6 min (Adam-ski, Ostroushko, Marciniak).
Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).
Widzów: 650.

Czas na rewanż

Już w sobotę o godz. 15:00 pierwszy mecz drugiej rundy.

Puławianie wybiorą się do Tarnowa na spotkanie z Grupą Azoty Unią Tarnów. Na inau-gurację sezonu nasi triumfowali 28:22. Nikt nie będzie miał nic przeciwko, jeśli Azoty powtórzą wynik na parkiecie rywali. Po raz kolejny przeciwko swoim ko-legom wystąpi Paweł Podsiadło. Rozgrywający przez kilka lat był graczem naszej drużyny.

ORLEN Superliga

WYNIKI 13. KOLEJKI

Górnik - Azoty 34:29
MKS Kalisz - Ostrovia 28:22
Zagłębie - Industria 24:30
Legionowo - Orlen 22:32
Chrobry - MMTS Kwidzyn 27:26
Wybrzeże - Gwardia - po zamk. nr
Unia - Piotrkow. - po zamk. nr

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	12	36	482:322
2.	Orlen Wisła Płock	12	36	400:254
3.	Chrobry Głogów	13	27	387:381
4.	Górniki Zabrze	13	25	383:352
5.	Azoty Puławy	13	25	396:374
6.	Gwardia Opole	12	19	316:323
7.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	14	18	380:406
8.	Piotrkowianin	12	17	331:372
9.	MMTS Kwidzyn	13	17	357:401
10.	Energia MKS Klaisz	13	16	342:369
11.	Grupa Azoty Unia Tarnów	13	15	330:381
12.	Zagłębie Lubin	13	12	344:386
13.	Energia Wybrzeże Gdańsk	12	4	350:399
14.	KPR Legionowo	13	0	337:415

TABELA ORLEN Superligi NASTĘPNA KOLEJKA

(03.12., godz. 15:00): Unia - Azoty, Orlen - Piotrkowianin, Energia MKS Kalisz - Gwardia, Wybrzeże - MMTS Kwidzyn, Chrobry - Industria, Górnik - Ostrovia, Zagłębie - KPR Legionowo.

Rywalizowali o Puchar Ziemi Puławskiej



Dla nich podnoszenie kilkudziesięciu kilogramów nie robi problemów. W za-wodach mierzyło się mnóstwo młodych sportowców

Przyjechali z różnych stron naszego województwa, aby pokazać sędziom oraz widzom swoje umiejęt-ności sportowe. Kilka dni temu w Puławach rozegrano Turniej w Podnoszeniu Ciężarów, który odbył się po raz 19.

Miejscom zmagania była hala Miejskiego Ośrodka Sportu i Re-kreacji. Do Puław przyjechali

zawodnicy z: Biłgoraju, Hrubie-szowa, Łukowa, Niemiec, Piotro-wic oraz Zamościa. Rywalizacja



Mateusz Zawisza
z Mareszka
Podchodzę do tego entuzjastycznie
- Pojawiało się dużo osób. Zawodni-cy rywalizują ze sobą. Same zawo-dy przebiegają dobrze. Nie stresuję się przed startem i podchodzę do tego entuzjastycznie. Trenuję od sześciu lat. Ten sport poznałem dzięki mojemu nauczycielowi. Dy-scyplina jest bardzo wymagająca

panów i pań odbyła się w kilku kategoriach. Po kilku godzinach walki wręczono dla zawodników puchary, medale oraz dyplomy. W grupowej rywalizacji zwycię-



Kordian Pisklak
ze Znicza
Zawdzięczam to mojej mamie
- Jak poszło mi na zawodach? Mimo mojej dłuższej przerwy, sta-rałem się wrócić do formy. Wyniki są dla mnie zadowalające. Trenuje od 2017 r. Zawdzięczam to mojej mamie. Podczas pierwszej wizyty na siłowni bardzo mi się podobało i postanowiłem to kontynuować

żył Olimpijczyk Łuków, druga lokata przypadła gospodarzom Wiśle Puławy, a trzecie Unia Hrubieszów. Wszystkim mło-dym sportowcom serdecznie



Iga Sankiewicz
z Biłgoraju
Nie mam zamiaru z tego rezygnować
- Zawody przebiegły dobrze. Wszystkie podejścia praktycznie zaliczyłam, ale przy ostatniej pró-bie się nie udało. Jestem z siebie dumna, zrobiłam to co miałam zrobić i myślę, że będzie dobrze następnym razem. To już mój czwarty udział, znam to miejsce, więc z chęcią tu jeszcze raz wró-cę. Ćwiczę już od trzech lat i obecnie dobrze mi się powodzi. Nie mam zamiaru z tego rezygnować

gratulujemy.
Dominik Kęsik

Wystartuj w podnoszeniu ciężarów

Już w tą sobotę 2 grud-nia odbędą się Miko-łajkowe zawody w tej dyscyplinie, za które odpowiada siłownia Kuźnia Puławy.

W ciągu roku siłownia orga-nizuje wiele zawodów sporto-wych, podczas których bierze udział wiele wyćwiczonych osób z poszczególnych miejscowości. Teraz przyjdzie pora na podno-szenie ciężarów. Do udziału za-chęcają organizatorzy.

- Jest to super forma zabawy i nauki. Z pewnością będzie duża frekwencja, bo obecnie pojawia się coraz więcej zawodników. Pojawia się nagrody rzeczowe - opowiada Marcin Furtak, jeden ze współ-właścicieli siłowni Kuźnia Formy.

Start zawodów 2 grudnia w si-łowni na ul. Centralnej.

Dominik Kęsik

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Akt erekcyjny podpisany, kamień węgielny pod budowę nowego pawilonu szpitalnego wmurowany

 Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Ku potomności starosta opolski Dariusz Piotrowski włożył podpisany akt erekcyjny razem z wydaniem Wspólnoty Opolskiej i pieniawkami do metalowej tuby, która została następnie zamurowana

Cieężko chorzy pacjenci otrzymają lepsze warunki bytowe, a personel – lepsze warunki pracy. W Opolu Lubelskim rusza budowa nowego budynku.

W piątek na terenie szpitala w Opolu Lubelskim uroczystość wmurowania została kamieniem węgielnym pod budowę nowego pawilonu szpitalnego. Mieścić ma się w nim wojewódzkie centrum opieki nad osobami starszymi, a de facto - Zakład Opiekuńczo-Lecznicy.

Co rusz zmieniał on swoją siedzibę. Początkowo oddział dla przewlekłych chorych działał w Poniatowej, następnie przeniesiony został do Opolu, do budynku po dawnej neurologii. Obecnie zajmuje pomieszczenia dawnego oddziału internistycznego. ZOL nigdy nie miał szczęścia do dobrych warunków. Teraz lekarze i pielęgniarki



Szesnaście osób podpisało akt erekcyjny. Wśród jego sygnatariuszy był kapłan szpitala, ks. Wojciech Komosa. Każdy też otrzymał od starosty pamiątkową monetę wybitą specjalnie na okoliczność wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowego pawilonu szpitalnego

liczą na cywilizacyjny skok. Pacjenci dostaną sale wyposażone w węzły sanitarne i inne udogodnienia. Będą też windy, których obecnie tak bardzo brakuje. Ich brak ogranicza możliwości transportowe do budynku, a zdrowszym pacjentom korzystanie z przebywania na świeżym powietrzu w lecie.

Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Opolu Lubelskim aktu-

alnie liczy 25 łóżek. Dzięki budowie nowego pawilonu będzie mógł zaoferować ciężko chorym i przewlekłym osobom w sumie ponad sto łóżek.

- Na ten moment wydaje się, że ta liczba łóżek na pewno zaspokoi zapotrzebowanie mieszkańców powiatu – uważa Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.



W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób, m.in. personel medyczny, samorządowcy, urzędnicy, sołtysi, przedstawiciele służb mundurowych, wykonawcy, a także organizacje działające na rzecz osób starszych w powiecie opolskim

**Andrzej Gryma,**

ordynator Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Opolu Lubelskim

- Jestem bardzo zadowolony z nowo powstającej inwestycji. Warunki będą europejskie. Pacjenci otrzymają lepsze warunki bytowe, a personel – lepsze warunki pracy. Mamy też nadzieję, że poprawi to ogólny stan bezpieczeństwa zdrowotnego seniorów.

**Gabriel Maj,**

prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

- My jako PCZ chcemy zagwarantować, że świadczenia, które będą odbywały się na tych łóżkach, będą wysokiej jakości. Mamy specjalistów, zarówno rehabilitantów, jak i lekarzy, którzy niewątpliwie takie wysokie usługi nam zagwarantują.

**Paweł Piróg,**

dyrektor Lubelskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia

- Cieszę się, że inwestycja poszerzy możliwości realizacji świadczeń o dodatkowe miejsca, ponieważ demografia jest nieubłagana i zapotrzebowanie społeczne będzie rosło w kolejnych latach, jeżeli chodzi o udzielanie tego typu świadczeń.

Budowa nowego pawilonu szpitalnego potrwa dwa lata. Wszystkie prace mają zakończyć się w kwietniu 2026 roku. Pochłoną ponad 22 mln zł. Wykonawcą inwestycji jest firma Max-Bud.

Nowy budynek powstanie na terenie dotychczasowego parkingu. Z istniejącym ZOL połączony będzie nadwieszanym łącznikiem.

- W latach 60. na tym miejscu była tzw. stara oficyna. I w tym miejscu dziś odtworzymy to, co było kiedyś – podkreśla Dariusz Piotrowski, starosta opolski, który nie ma wątpliwości, że inwestycja ta wpisuje się w mapę potrzeb zdrowotnych nie tylko naszego powiatu, ale również i województwa.

Narodowy Fundusz Zdrowia zapewnia, że finansowa-

nie łóżek długoterminowych nie jest zagrożone.

- Takie finansowanie na pewno będzie miało miejsce, ponieważ kontrakt na ZOL już trwa, więc będziemy mogli go rozwijać – zapowiada Paweł Piróg, dyrektor Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w Lublinie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nasi uczniowie mają już laptopy

Na ten dzień uczniowie klas czwartych czekali. I się doczekali. W ich ręce trafiły już komputery z programu „Laptop dla ucznia”.

W ostatnich tygodniach czwartoklasiści z naszego powiatu dostawali laptopy.

Bo, jak czytamy na stronie Urzędu Gminy w Wilkowie, to dziś tak fundamentalne umiejętności, jak czytanie, pisanie, dodawanie, odejmowanie, mnożenie



Symboliczne przekazanie komputerów dla czwartoklasistów z gminy Opolu Lubelskie miało miejsce 9 listopada w opolskim magistracie

czy dzielenie. Bez nich nie sposób funkcjonować we współczesnym świecie wykorzystującym w życiu codziennym i pracy technologie cyfrowe. A bez rozwoju kompetencji cyfrowych nie uda się zbudować nowoczesnego, odpornego społeczeństwa i co za tym idzie – konkurencyjnej gospodarki.

Pierwsze trafiły do uczniów z gminy Poniatowa już pod koniec października, a 9 listopada - do czwartoklasistów z gminy Opolu Lubelskie. W opolskim magistracie uczniowie klas czwartych wraz z dyrektorami swoich szkół

spotkali się ze Sławomirem Plisem, burmistrzem miasta i z Waldemarem Gogolem, jego zastępcą.

Przedstawiciele klas czwartych otrzymali podczas spotkania przenośne komputery.

Wszystko za sprawą programu „Laptop dla ucznia”, dzięki któremu dzieciaki chodzące do klas czwartych naszych podstawówek dostają komputery.

- Dzięki tym laptopom każdy uczeń, niezależnie od tła społecznego czy typu szkoły, będzie miał równy dostęp do nowych technologii i tym samym równe

szanse w dostępie do wiedzy - mówi Sławomir Plis.

„Laptop dla ucznia” to program rządowy mający na celu właśnie wspieranie dzieci i młodzieży w rozwoju kompetencji cyfrowych. Jego założeniem jest, że każdy uczeń IV kl. szkoły podstawowej będzie miał własny laptop, który wykorzysta do nauki, rozwijania własnych talentów czy zainteresowań. Wsparcie rządowe obejmuje wszystkich czwartoklasistów ze szkół publicznych i niepublicznych.

AG
OPO



Radny Wilk z milionowym dochodem

Do końca kwietnia bieżącego roku radni z Rady Miejskiej w Nałęczowie zobowiązani byli złożyć oświadczenia majątkowe za rok 2022 r. To już ostatnie w trwającej jeszcze kadencji oświadczenia radnych. Jak wygląda ich sytuacja materialna?

Jak się okazuje, nałęczowscy radni należą do oszczędnych. Z naszej piętnastki tylko Małgorzata Pacholik nie odłożyła ani

złotówki na tzw. czarną godzinę. Pozostali starają się odkładać. Niektórym zebrali się nawet spore sumy. W oszczędzaniu

przoduje Grzegorz Pszczoła, który ma na koncie 476 tys. zł, tuż za nim znajduje Krzysztof Muciek z kwotą 273,3 tys. zł oraz Jarosław Maciążek - 176 tys. zł. Część radnych zajmuje się prowadzeniem gospodarstw rolnych. Największe - ponad 27-hektarowe - no i zarazem najdroższe, bo o wartości ok. 1,2 mln zł, należy do Grzegorza

Pszczoły. Rolnictwem zajmuje się także Wojciech Pawłocik, którzy „gospodarzy” na ponad 12 hektarach wartych 840 tys. zł. W ubiegłym roku największy dochód wykazał Jacek Wilk, który jest współwłaścicielem spółki. Firma osiągnęła dochód w wysokości ponad 1 mln zł. Całkiem nieźle radzi sobie także Wojciech Pawłocik, który poza

pracą w gospodarstwie prowadzi także działalność gospodarczą. Ubiegły rok zakończył on z sumą ponad 151 tys. zł. Grzegorz Pszczoła natomiast z gospodarstwa „wyciągnął” blisko 134 tys. zł. Ci, którzy pracują na etacie, też nie mają na co narzekać. Na konto Krzysztofa Mućki w 2022 r. wpłynęły prawie 142 tys. zł

wynagrodzenia za pracę. Większość nałęczowskich radnych ma własne domy. Nie są one tanie... W najdroższym, 200-metrowym domu wartym 800 tys. zł, mieszka Wojciech Pawłocik. Jacek Wilk ma do swojej dyspozycji 240 mkw wartych 700 tys. zł, a Robert Matysiak 160 mkw o wartości 600 tys. zł.

AG

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z 2021 r.
Krzysztof Muciek (52 l.), pełnomocnik zarządu, konsultant R&D w Spółka Inżynierów SIM Sp. z o.o. w Lublinie, analityk w Biometriq Sp. z o.o.	119.540 zł - wynagrodzenie (SIM), 22.410 zł - wynagrodzenie (Biometriq), 16.104 zł - dieta przewodniczącego RM w Biometriq Sp. z o.o.	oszczędności: 273.290 zł, 496 euro, 60.000 zł - prawo do akcji PGG; zobowiązania: 62,648 zł - kredyt hipoteczny	brak danych w oświadczeniu w BIP	Seat Alhambra - 2013 r., produkt kolekcjonerski (whisky)	↑ spłacił kredyt na zakup instalacji fotowoltaicznej
Marta Głos (66 l.), emerytka, nauczycielka w SP w Nałęczowie	80.342 zł - wynagrodzenie, 62.208 zł - emerytura, 7.580 zł - dieta radnej	oszczędności: 53.400 zł; zobowiązania: 19.809 CHF - kredyt	dom 180 mkw - 300 tys. zł (własność), gosp. ogólnorolne 3,07 ha - 200 tys. zł (własność)	Honda CRV - 2005 r.	↑ oszczędności wyższe o ok. 3,4 tys. zł
Szczepan Przemysław Piech (54 l.), prowadzi własną działalność gospodarczą	980 zł - 16.745 zł - działalność gospodarcza, 9.150 zł - dieta radnego sołtysa, 22.800 zł - wynajem (mwm)	oszczędności: 87.000 zł; zobowiązania: 195.000 zł - kredyt mieszkaniowy	dom 150 mkw - 450 tys. zł (mwm)	Honda Accord - 2012 r., Iveco Daily - 2008 r.	-
Andrzej Depta (63 l.), emeryt, trener w LKS Cisy Nałęczów	7.680 zł - dieta radnego, 51.100 zł - emerytura, 3.416 zł - LKS Cisy Nałęczów	oszczędności: 7.000 zł; zobowiązania:	mieszkanie 58 mkw - 380 tys. zł (własnościowe prawo do lokalu), działka rolna 36 a - 30 tys. zł (własność)	nie dotyczy	↓ oszczędności niższe o 14 tys. zł
Roman Kamola (68 l.), emeryt	44.928 zł - emerytura, 2.400 zł - świadczenie ratownicze, 9.480 zł - dieta radnego i przew. osiedla	oszczędności: 126.918 zł; zobowiązania: -	dom 200 mkw - 500 tys. zł (mwm), mieszkanie 63,42 mkw - 300 tys. zł (1/3 własności, spadek), gosp. rolne 7985 mkw - 6.650 zł (1/6 własności, spadek), działka 638 mkw - 30 tys. zł (współwłasność), działka rolna 1800 mkw - 130 tys. zł (własność)	Citroen C-Crosser - 2007 r., Yamaha XV650 - 1999 r.	↓ oszczędności niższe o ok. 96 tys. zł
Adam Kozak (48 l.), Nestle Waters, specjalista	13.000 zł - dochód z gospodarstwa, 71.403 zł - wynagrodzenie, 6.840 zł - dieta radnego	oszczędności: 95.000 zł; zobowiązania: -	dom 200 mkw - 200 tys. zł (współwłasność), gosp. rolne 6,09 ha - 100 tys. zł (współwłasność)	Seat Exeo - 2009 r.	↑ oszczędności wyższe o 20 tys. zł
Jarosław Maciążek (56 l.), rolnik	59.000 zł - dochód z gospodarstwa. 6.840 zł - dieta radnego, 5.445 zł - zakup nawozów, 1.114 zł - zwrot podatku akcyzowego, 3.000 zł - dodatek węglowy, 2.600 zł - pomoc kłeszkowa ARiMR	oszczędności: 176.400 zł (mwm); zobowiązania: -	dom 118 mkw - 200 tys. zł, gosp. rolne 2,37 ha - 107 tys. zł, powierzchnia 0,1190 ha i grunty rolne 1,10 ha - 130 tys. zł (mwm, 1/2 majątek odrębny, dzierżawa, użyczenie)	VW Golf - 2016 r., ciągnik rolniczy Zetor - 1993 r., kombajn zbożowy - 1983 r., Volvo V40 - 2013 r.	↑ oszczędności wyższe o ok. 42,9 tys. zł
Robert Matysiak (53 l.), prowadzi własną działalność gospodarczą	8.427 zł - dopłaty z ARiMR, 127.590 zł - dochód z działalności, 9.880 zł - dieta radnego i sołtysa, 8.400 zł - wynajem lokalu, 2.000 zł - umowa o dzieło, 900.000 zł - darowizna od mamy	oszczędności: 10.000 zł; zobowiązania: -	dom 160 mkw - 600 tys. zł (własność), plantacja 6,5 ha - 200 tys. zł	nie dotyczy	↑ w 2021 r. nie wykazywał oszczędności
Małgorzata Pacholik (44 l.), Nałęczowski Ośrodek Kultury	48.468 zł - wynagrodzenie, 6.740 zł - dieta radnej, 1.384 zł - umowa zlecenie	oszczędności: -; zobowiązania: 13.000 zł - kredyt odnawialny 13.430 zł - kredyt gotówkowy, 130.579 zł - kredyt mieszkaniowy	dom 109,5 mkw - 300 tys. zł	nie dotyczy	-
Wojciech Pawłocik (56 l.), prowadzi działalność gospodarczą	90.000 zł - dochód z gospodarstwa, 61.380 zł - dochód z działalności gosp., 4.620 zł - dieta radnego	oszczędności: 85.000 zł; zobowiązania:	dom 200 mkw - 800 tys. zł (mwm), gosp. sadownicze 14,12 ha - 840 tys. zł (mwm), budyki gosp. 350 mkw i budynek działaln. gosp. (sklep) 110 mkw - 200 tys. zł (księga wieczysta, mwm)	Ford Galaxy - 2008 r., samochód ciężarowy Jumper - 2008 r., ciągnik rolniczy McCormik - 2008 r., ciągnik roln. Ursus 3512 - 1996 r.	↑ oszczędności wyższe o 67 tys. zł
Grzegorz Pszczoła (54 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	133.887 zł - dochód z gospodarstwa, 10.768 zł - KRUS centrala, 1.755 zł - Krajowa Rada Izb Rolniczych, 16.933 zł - Lubelska Izna Rolnicza, 6.710 zł - dieta radnego	oszczędności: 476.000 zł; zobowiązania: -	dom 150 mkw - 300 tys. zł (mwm), gosp. rolne 27,29 ha - 1.200.000 zł	ciągniki rolnicze: John Deere 6155 M - 2017 r., John Deere 6230 - 2008 r., John Deere 5065 E - 2011 r., Zetor 5320 - 2003 r., Kia Sorento - 2018 r., Kia Sportage - 2010 r., Renault Captur - 2017 r., przyczepa Wielton - 2010 r., przyczepa AUTO-TECH - 2020 r., przyczepa Metal-Tech - 2008 r., prasa Kuhn - 2013 r., kombajn John Deere - 2010 r., siewnik Amazone - 2012 r., opryskiwacz Mazotti - 2019 r., pług Overum, rozrzutnik Apollo, zbiornik Euro-Tanks	↓ oszczędności niższe o 31,7 tys. zł
Jerzy Pyśniak (57 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	80.000 zł - dochód z gospodarstwa, 17.923 zł - renta, 7.580 zł - dieta radnego	oszczędności: 85.000 zł; zobowiązania: -	dom 250 mkw - 170 tys. zł (własność), gosp. rolne 8,51 ha - 300 tys. zł (własność)	MTZ 82 - 1995 r., kombajn Claas - 1970 r.	↑ oszczędności wyższe o 40 tys. zł
Jerzy Michał Sołdek (76 l.), emeryt	44.638 zł - emerytura, 6.710 zł - dieta radnego, 400 zł - umowa zlecenie	oszczędności: 8.000 zł; zobowiązania: -	dom 142,5 mkw - 220 tys. zł (własność)	Fiat Grande Puto - 2010 r.	↓ oszczędności niższe o 2 tys. zł
Grzegorz Władysław Szkoła (59 l.), MZGKiM w Nałęczowie, robotnik	27.588 zł - wynagrodzenie, 7.680 zł - dieta radnego, 1.800 zł - dieta przewodniczącego rady osiedla	oszczędności: -; zobowiązania:	nie dotyczy	nie dotyczy	-
Jacek Wilk (49 l.), współwłaściciel Bigfarm S.C.	1.056.500 zł - dochód spółki, 6.840 zł - dieta radnego	oszczędności: 1.800 zł (mwm); zobowiązania: 6.400 zł - leasing	dom 240 mkw - 700 tys. zł, gospodarstwo ogólnorolne 3,5 ha - 120 tys. zł (mwm), działka budowlana 0,096 ha - 80 tys. zł (mwm)	Nissan X-Trall - 2020 r., Citroen C5 - 2019 r., Ford Mondeo - 2019 r., dwa Fordy Focusy - 2020 r., wózek widłowy	↑ wartość domu wzrosła o 50 tys. zł, a wartość gospodarstwa i działki budowlanej o 20 tys. zł

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Od kwietnia busy kursują po południowej części gminy. Teraz przyszedł czas na północ

Gmina Łaziska chce uruchomić nowe połączenie komunikacyjne

Już niedługo mieszkańcom Powiśla, którzy nie mają samochodów, łatwiej będzie dojechać do stolicy gminy i powiatu. Ale pod pewnym warunkiem.

Władze gminy Łaziska szykują się do uruchomienia nowego połączenia komunikacyjnego.

- Będziemy chcieli zaproponować mieszkańcom kolejnych miejscowości kolejny transport. Tym razem mieszkającym w północnej części gminy, na Powiślu – zapowiada Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Na ubiegłotygodniowej sesji Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie zawarcia porozumienia dotyczącego



Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- Będziemy chcieli zaproponować mieszkańcom kolejnych miejscowości kolejny transport. Tym razem mieszkającym w północnej części gminy, na Powiślu



Ewa Grądziel, sołtys Zakrzowa
- Podejrzewam, że dla młodzieży dojeżdżającej do szkół w Opolu takie połączenie byłoby pomocne

powierzenia gminie Łaziska zadania z zakresu organizacji transportu publicznego w gminnych przewozach pasażerskich. Porozumienie to zwarte ma zostać z gminami ościennymi – Wilków i Opole Lubelskie, które do całego przedsięwzięcia mają dołożyć się finansowo.

Nowa linia komunikacyjna obsługiwać będzie m.in. mieszkańców dwóch wiosek położonych w gminie Wilków, Majdany i Kolonia Wrzelów. Wójt przyznaje, że uruchomienie nowego połączenia to dobre posunięcie.

- Ale nie rozwiązuje ono w żaden sposób problemu na-

szej gminy. Bo problem jest z dostaniem się z Wilkowa do Opolu. Może teraz jest on nieco mniejszy, bo starosta uruchomił połączenia. Ale jak byłoby więcej możliwości dojazdu, to byłoby lepiej. Natomiast ogłoszone przez nas przetargi zakończyły się fiaskiem. Żaden oferent nie zgłosił się – przyznaje Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Przez teren tych trzech gmin ma biec nowo wyznaczona linia komunikacyjna. Zaczynać i kończyć będzie się w Opolu Lubelskim. Kolejne miejscowości na trasie to Niezdów, Łaziska, Janiszów, Głodno, Braciejowice, Zakrzów, Las Dębowy, Majdany, Kolonia Wrzelów, Trzciniec, Niedźwiada Duża. I dalej Łaziska, Kolonia Łaziska, Wrzelowiec i Elżbieta.

Busy kursować mają dwa razy dziennie. Ale wyjadą pod warunkiem, że gmina Łaziska dostanie na uruchomienie nowego połączenia komunikacyjnego dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Przewozów Autokarowych.

- Czy to połączenie jest potrzebne, czy nie, nie chcę się wypowiadać bez konsultacji z mieszkańcami. Nie miałam takich sygnałów, że ktoś nie ma czym dojechać. Wydaje mi się, że raczej nie ma problemu z dojazdem do Łazisk czy Opolu, ponieważ wszyscy mają swoje samochody i radzą sobie we własnym zakresie. Chyba we wsi nie ma takich jednostek, które nie miałyby czym wyjechać – przyznaje Ewa Grądziel, sołtys wsi Zakrzów. - Podejrzewam, że dla

młodzieży dojeżdżającej do szkół w Opolu takie połączenie byłoby pomocne – dodaje.

W kwietniu br. gmina Łaziska uruchomiła pierwszą linię komunikacyjną. Jej trasa ma 37 km i wiedzie przez południową część gminy. Jak tłumaczył wiosną wójt, była to odpowiedź na potrzeby mieszkańców wiosek najbardziej wykluczonych komunikacyjnie.

- Jeżeli będą takie potrzeby, komunikacja będzie w jakimś stopniu zawodziła, to będziemy dalej starali się zaproponować dla mieszkańców kolejne rozwiązania – zapowiadał wówczas Grzęda.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wysypał popiół z żarem koło stodoły. Budynek zapalił się

Pożar drewnianej stodoły w Polanówce. W akcji 24 strażaków.

W poniedziałek (20 listopada) w gminie Wilków wybuchł pożar. W Polanówce paliła się drewniana stodoła, w której właściciel miał skład drewna opałowego.

Akcja trwała półtorej godziny. Na miejscu było pięć wozów strażackich i 24 strażaków.

- Straty wyniosły pięć tysięcy złotych. Udało nam się uratować mienie warte 30 tys. zł. Przypusz-



Z pożarem walczyło pięć wozów strażackich i 24 strażaków

czalna przyczyna zdarzenia to nieostrożność osób dorosłych w posługiwaniu się ogniem otwartym – podaje dyżurny z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Przy stodole strażacy zauważyli wysypany popiół z pieca. Podejrzewają, że właśnie od znajdującego się w nim żaru zajęła się jedna ściana stodoły, a następnie znajdujące się w środku drewno.

(ach)

Wybierz się w podróż ciuchcią z Mikołajem

Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa zaprasza dzieci i rodziców na niezwykły przejazd ciuchcią. Już 3 grudnia w samo południe na tory wyjedzie specjalny pociąg mikołajkowy. W podróż z Karczmisk do Poniatowej wybierze się gość specjalny, czyli święty Mikołaj.

- W wagonach będzie uruchomione ogrzewanie, także pogoda

nam niestraszna – zapewniają organizatorzy przejazdu.

Co ważne, obowiązują rezerwacje. W tej sprawie dzwonić należy pod numer telefonu 600 897 421. Przewidziane jest również wspólne ognisko na stacji w Karczmiskach, zwiedzanie muzeum i zabytkowej kuźni, w której będzie można ogrzać się przy rozpalonym palenisku.

Za bilet trzeba będzie zapłacić 30 zł – dorośli, 25 zł dzieci i młodzież.

(ach)

Radni z Łazisk zdecydowali: Będą wyższe podatki

Zdaniem władz gminy podwyżka stawek podatkowych jest kosmetyczna. Od nowego roku mieszkańcy gminy Łaziska zapłacą wyższy podatek rolny, od nieruchomości i środków transportowych.

Tak zdecydowali na ostatniej sesji tamtejsi radni. I tak podatek rolny pójdzie w górę o trzy złote, do kwoty 137,50 zł za hektar. A stawki podatków od nieruchomości i środków transportowych wzrosną

(ach)

od 1 stycznia średnio o pięć procent.

- Jesteśmy gminą, która ma najniższe progi podatkowe wśród wszystkich gmin powiatu opolskiego. Niestety wskaźnik inflacyjny też nas obciąża, do tego, by w jakiś sposób symbolicznie podnieść stawki podatkowe. Poza tym tracimy subwencję, jeżeli nasze podatki w żaden sposób nie wzrastają – tłumaczy Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Więcej dla prowadzących rodzinne domy dziecka

Do tej pory wynagrodzenie dla rodzin zastępczych zawodowych oraz osób prowadzących rodzinny dom dziecka było równe i wynosiło 4100 zł brutto miesięcznie.

Pod koniec września Rada Powiatu w Opolu Lubelskim zdecydowała o podniesieniu wynagrodzenia dla prowadzących rodzinne domy dziecka o pięćset złotych, do kwoty 4600 zł. Na terenie powiatu opolskiego działają dwa rodzinne domy dziecka. Jeden w gminie Opole Lubelskie, drugi w gminie Łaziska. I funkcjonują trzy zawo-

dowe rodziny zastępcze. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Opolu Lubelskim ma podpisaną umowę jeszcze z jednym rodzinnym domem dziecka mieszczącym się na terenie powiatu lubelskiego.

Praca pełniących funkcję zawodowej rodziny zastępczej i prowadzącego rodzinny dom dziecka jest wykonywana na podstawie umowy o świadczenie usług. Starosta powierza tym osobom całodobową opiekę i wychowanie dzieci w przypadku, gdy rodzice biologiczni nie są w stanie zapewnić dzieciom opieki i wychowania.

(ach)

Drugie podejście do sprzedaży budynku zlikwidowanej szkoły

Pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości w Kępie Piotrawińskiej zakończył się fiaskiem. Wójt ogłasza więc kolejny.

- Będziemy do skutku próbować sprzedać szkołę w Kępie Piotrawińskiej, chyba że powstanie jakiś nowy pomysł na jej wykorzystanie. Nie jest to budynek, który może służyć lokalnej społeczności, ponieważ jest zbyt

duży. Ma około tysiąca metrów kwadratowych – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska. I liczy, że tym razem uda się zbyć należącą do gminy nieruchomość.

Jak twierdzi, jest przedsiębiorca zainteresowany zakupem tej nieruchomości. Ale póki co swoich planów nie chce zdradzić. Zrobi to, jeżeli transakcja dojdzie do skutku. Na razie czeka na obniżenie ceny. Cała nieruchomość warta jest 1,2 mln zł.

(ach)

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Dzięki pomocy ludzi wrażliwych na nieszczęście innych ta tragedia ma jednak dobre zakończenie

Niepełnosprawna Daria z rodziną już „na swoim”!

Ich dom zapalił się od uderzenia pioruna, dorobek życia stracili w ciągu kilku chwil. Ale udało się! Rodzina Nowickich z Granic dzięki pomocy innych wróciła już do swojego domu.

Przypomnijmy. Pod koniec sierpnia w Granicach zapalił się dom. Zniszczenia, jakie spowodował ogień, a potem woda, były ogromne, nic nie udało się uratować.

- Do wymiany jest niemal wszystko - mówiła pani Małgorzata Nowicka, właścicielka domu, która jednej nocy straciła wszystko, czego ludzie potrzebują do normalnego życia.

Pożar objął głównie górną kondygnację budynku, niezbędna była oczywiście ewakuacja jego mieszkańców, w tym niepełnosprawnej Darii, która 24 godziny na dobę wymaga opieki. Dziewczyna nie może poruszać się samodzielnie. Udało jej się opuścić płonący budynek wyłącznie dzięki pomocy starszego brata.

Daria nie chodzi i nie mówi. Jest skazana na po-



Wspólnymi siłami mieszkańców gminy Chodel i przedsiębiorców z powiatu opolskiego udało się odbudować i wyposażić dom państwa Nowickich

moc innych... Nie uczęszcza do żadnej placówki, do tej pory miała zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze w swoim domu. Obecnie dziewczyna mieszka z mamą u swojego brata. Na czas remontu jej lekcje właśnie tam zostały przeniesione.

Z pomocą rodzinie ruszyła lokalna społeczność. Przychodzili sąsiedzi, rodzina, a nawet całkiem obcy ludzie. Rano szli do swojej pracy, a potem każdy pomagał, jak mógł. Nauczycielka ze szkoły,

do której zapisana jest Daria, oraz jedna z sąsiadek rodziny założyły też zbiórkę na portalu zrzutka.pl.

- Najważniejsza jest Daria. Przyjeżdżam do niej codziennie na zajęcia. Jest to bardzo radosna dziewczyna. Chciałabym, żeby jak najszybciej odzyskała warunki, w jakich powinna żyć - mówiła Anna Józefczak, nauczycielka dziewczyny.

Chcieli jak najszybciej znów zamieszkać u siebie. Udało się to dokładnie 25 listopada.

Państwo Nowiccy:

Chcielibyśmy podziękować za okazaną pomoc w remoncie naszego domu.

Serdeczne podziękowania dla wójta, Przemysława Kowalskiego i pracowników UG w Chodlu, a także dla firm z powiatu opolskiego:

Gugała Materiały Budowlane,
WIR- BUD z Głuska Dużego,
D. Czarnota Aggro-Godex,

Rafał Janczura Pszczółka Chodel,
panu Borowca z Chodla,

panu Markiewiczowi z Urzędowa,
panu G. Spudowskiemu,

Kołu Łowieckiemu nr 93 Bażant z Poniatowej,

panu R. Madejkowi,

firmie Ortos okna z Kraśnika,

pani B. Ligęzie,

pani E. Pilipiuk - za pomoc i materiały budowlane potrzebne przy remoncie.

Cały środek domu został wyremontowany. Rodzina ma już nowe meble i sprzęt AGD. Daria ma już własne miejsce, w którym może spokojnie się uczyć. Ale dla nich najważniejsze jest to, że nareszcie wrócili do domu, czekali na ten moment wiele

tygodni, mieszkając u krewnych.

- Dziękujemy wszystkim osobom, dzięki którym nasz dom udało się wyremontować i wyposażić - mówi wzruszona pani Nowicka.

Agnieszka Gołębiewska

Piesza potracona na przejściu w Poniatowej

48-latka z ogólnymi potłuczeniami trafiła do szpitala po tym, jak najechał na nią kierujący peugeotem.

W czwartek w Poniatowej doszło do kolizji drogowej. Na przejściu dla pieszych znajdującym się na ulicy 1 Maja potracona została 48-letnia mieszkanka gminy Poniatowa.

Do potrącenia doszło po południu. Kobieta próbowała przejść z jednej strony ulicy na drugą. Wówczas uderzył w nią peugeot. Za kierownicą samochodu siedział 60-latek z Lublina. Był trzeźwy. Policjanci ukarali go mandatem. Za spowodowanie kolizji drogowej zapłacić ma 2,5 tys. zł.

48-latka uskarżała się na ból lewej nogi. Została zabrana do szpitala.

(ach)

AUTOPROMOCJA

W

NASZ PORTAL

opole.24wspolnota.pl

Wygrali „Bitwę o remizę”. Dostaną milion

- Wszystkie środki się przydadzą, bo Ochotnicze Straże Pożarne są kolebką kultury, ale przede wszystkim stanowią rzecz najważniejszą - szeroko rozumiane bezpieczeństwo - podkreśla burmistrz Poniatowej.

Gmina Poniatowa znalazła się w gronie 314 samorządów w kraju, które dostaną pieniądze w ramach akcji „Bitwa o remizę”. Każda ze zwyciężonych gmin może liczyć na wsparcie finansowe do miliona złotych za wysoką frekwencję odnotowaną w październikowych wyborach parlamentarnych.

W gminie Poniatowa wyniosła ona 68,69 proc. Dziś



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

- Będziemy chcieli, aby każda jednostka coś dostała, oczywiście na miarę potrzeb

władze gminy dziękują mieszkańcom. Bo to dzięki nim do Poniatowej trafiają dodatkowe pieniądze. W sumie 2,5 mln zł z różnych grantów frekwencyjnych.

- Wielkie podziękowania i ukłony dla mieszkańców, że tak tłumnie poszli do wyborów, że była tak wysoka frekwencja. To wspaniała lekcja demokracji. To świadczy tylko o tym, że każdy w jakiś sposób chce brać odpowiedzialność za kraj - podkreśla Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Na co konkretnie gmina przeznaczy nagrodę z akcji „Bitwa o remizę”, jeszcze nie wiadomo. Burmistrz wraz ze swoimi urzędnikami odwiedził już wszystkie jednostki strażackie.

- Będziemy chcieli, aby każda jednostka coś dostała, oczywiście na miarę potrzeb. Bo są jednostki, które non stop wyjeżdżają, ale są i takie, które pełnią bardziej funkcje kulturalne, wypadłoby jednak, aby ten podstawowy sprzęt miały - dodaje.

Nie tylko niezbędny do prowadzenia akcji sprzęt trafi do

poniatowskich ochotników. Szykują się też prace remontowo-budowlane. Burmistrz przemierza się do wymiany w remizach oświetlenia na ledowe, aby obniżyć koszty utrzymania budynków. Wspomina też o remontach strażackich garaży.

- Przez tych ostatnich pięć lat zrobiliśmy bardzo dużo. Wszystkie jednostki OSP przechodzą renesans. Począwszy od wyposażenia w samochody bojowe, sprzęt. Teraz będziemy termomodernizować świetlice, tam, gdzie nie ma, wymienić pokrycia dachowe, odnawiać elewację, żeby wszystkim nadać jednolity wizerunek. Mamy już promesy z programu Polski Ład - przyznaje Karczmarczyk.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kultura będzie jeździła nowym autem

Ma to być auto z salonu, fabrycznie nowe. Urzędnicy rozstrzygają przetarg.

W piątek minął termin składania ofert w ogłoszonym przez gminę Józefów nad Wisłą przetargu na zakup samochodu osobowego. Ale burmistrz samochód kupuje nie dla urzędu, tylko jednostki podległej, Gminnego Centrum Kultury.

Placówka ta ma na stanie samochód. To trzynastoletnia kia, z której obecnie korzysta Ośrodek Pomocy Społecznej.

- Potrzebujemy samochód z większą przestrzenią bagażową. Przy organizacji wydarzeń

kulturalnych musimy wiele rzecz przewozić, dekoracje, nagłośnienie, wystawy - tłumaczy Justyna Michalec, dyrektor GCK w Józefowie nad Wisłą.

Nowy samochód osobowy pojawić ma się w placówce do końca br. Z formularza ofertowego wyczytać możemy parametry, jakie zostały określone przez urzędników. A mianowicie samochód przeznaczony ma być do przewozu pięciu osób, rocznik nie starszy niż 2022. Sześciobiegowa skrzynia, pojemność silnika 1100 m3. Paliwo - olej napędowy lub benzyna.

(ach)

Gospodarze nie byli zbyt gościnni

Młodzi siatkarze z całej Polski rywalizowali w Opolu Lubelskim



Z Opola Lubelskiego drużyny chłopięce wróciły do domów z dyplomami, medalami i pucharami. I oczywiście całym bagażem wrażeń



W turnieju walczyły zawodniczki z MUKS Radomka Radom, UKS LIDER Lipsko, MUKS Jedynka Ostrowiec Świętokrzyski, Video Ciepielów, UKS 9 Puławy, MKS Kraśnik, LKS Siatkarz Nałęczów i Olimp Opole Lubelskie

W Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim odbył się Ogólnopolski Turniej Minisiatkówki Dziewcząt i Chłopców. W rozgrywkach brali udział młodzi siatkarze i siatkarki m.in. z Radomia, Chełma i Ostrowca Świętokrzyskiego.

Młodzi siatkarze dali z siebie wszystko, pokazali znakomitą grę, a przy okazji mogli doskonalić swoje umiejętności sportowe.

Pierwszego dnia rozgrywek w sobotę, 18 listopada rywalizowa-

ły dziewczęta (w kategoriach „3” i „4”). W turnieju walczyły zawodniczki z MUKS Radomka Radom, UKS LIDER Lipsko, MUKS Jedynka Ostrowiec Świętokrzyski, Video Ciepielów, UKS 9 Puławy, MKS Kraśnik, LKS Siatkarz Nałęczów i Olimp Opole Lubelskie.

- Nasze zawodniczki grały bardzo dobrze, zespołowo, najlepiej, jak potrafiły. Jestem z nich dumna. Przy okazji był to sprawdzian umiejętności. Wiemy, nad czym trzeba popracować na treningach - mówi Iwona Konior, trenerka dziewcząt Olimp Opole Lubelskie. - Takie turnieje są zawsze nowym doświadczeniem,

Turniej został zorganizowany dzięki programowi Mikro Granty. Jego operatorem jest Fundacja Orły Sportu. Projekt dofinansowany był ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

gra się z zespołami, których się nie zna - dodaje.

W niedzielę (19 listopada) natomiast do rozgrywek ruszyli chłopcy. Również w kategoriach „3” i „4”. Tego dnia kibicować można było drużynom UKS Dębina Nieporęt, UKS SMS Gump Ostrowiec Świętokrzyski, UKS Serbinów Biała Podlaska, SP nr 5 Łuków, MKS Kraśnik, UKS Tempo Chełm.

- Nasi zawodnicy doskonale wypadli na tle trudnych przeciwników, a tylko takich zapraszamy, żeby nasi zawodnicy podnosili swoje umiejętności - podkreśla trener Olimpu, Romuald Jurak. - Braki są zawsze, cały czas nad nimi pracujemy. Turniej wypadł bardzo dobrze. Okazaliśmy się mało gościnni - zapewniam.

W kategorii „3” chłopców wystąpiło 45 chłopców, a w „4”

Klasyfikacja końcowa „3” (chłopcy)

1. UKS Olimp Opole Lubelskie I Igor Baska, Marcel Borkowski, Oliwier Kowalewski
2. UKS Orlik SP 4 Łuków
3. MKS Kraśnik I
4. UKS Olimp Opole Lubelskie II Bartosz Kołodziejczyk, Filip Mroczkowski, Oskar Obel
5. UKS Olimp Opole V Stanisław Przybycień
6. UKS SMS Gump Ostrowiec Świętokrzyski I
7. MKS Kraśnik II
8. UKS Olimp Opole III Filip Strawa, Maciej Porębski, Adam Babski,
9. UKS SMS Gump Ostrowiec Świętokrzyski II
10. UKS Olimp Opole IV Wiktor Dębiec, Kamil Brewczak, Karol Mędak

Klasyfikacja końcowa „4” (chłopcy)

1. UKS Olimp Opole Lubelskie II Wojtek Toborek, Alan Szafran, Karol Harmasz, Igor Baska, Wiktor Pawełczak
2. UKS Olimp Opole Lubelskie I Antek Kruk, Franek Wciśet, Michał Klimek, Szymon Poczarski, Wojtek Hemperek, Kajetan Batyra
3. UKS SMS Gump Ostrowiec Świętokrzyski I
4. UKS Dębina Nieporęt II
5. UKS Dębina Nieporęt I
6. UKS Serbinów Biała Podlaska I
7. MKS Kraśnik I
8. SP nr 5 Łuków
9. UKS SMS Gump Ostrowiec Świętokrzyski II
10. UKS Serbinów Biała Podlaska II
11. MKS Kraśnik II
12. UKS Tempo Chełm

ponad 50. W kat. „3” dziewcząt z kolei zaprezentowało się 17 zespołów, a w „4” - 12.

- Wszystkie drużyny turnieju zagrały ambitnie, zostawiając serce na boisku. Zdobyły kolejne cenne doświadczenie, doskonalc swoje siatkarskie umiejętności - podsumowują organizatorzy wydarzenia.

Klasyfikacja końcowa „3” (dziewczęta)

1. MKS Kraśnik I
2. MUKS Radomka Radom I
3. UKS Lider Lipsko I
4. MUKS Jedynka Ostrowiec Świętokrzyski II
5. MUKS Jedynka Ostrowiec Świętokrzyski I
6. MUKS Radomka Radom II
7. LKS Siatkarz Nałęczów I
8. UKS 9 Puławy
9. MKS Kraśnik II
10. UKS Lider Lipsko III
11. MUKS Jedynka Ostrowiec Świętokrzyski III
12. LKS Siatkarz Nałęczów II
13. UKS Video Ciepielów
14. UKS Olimp Opole Lubelskie I Lena Szychowska, Lena Owczarz, Alicja Sarna
15. UKS Olimp Opole Lubelskie II Oliwia Czekaj, Karolina Makoś, Julia Olewińska, Lena Kutyla
16. UKS Olimp Opole Lubelskie III Alicja Łakota, Antonina Mędyk, Oliwia Piłat
17. UKS Lider Lipsko III

Klasyfikacja końcowa „4” (dziewczęta)

1. UKS Olimp I Opole Lubelskie -Zofia Józwiak, Maja Baska, Julia Romsicka, Aleksandra Goldman, Milena Ostrowska
2. MUKS Jedynka Ostrowiec Świętokrzyski I
3. UKS Lider Lipsko I
4. UKS Olimp II - Natalia Wyroślak, Kaja Pętlicka, Weronika Zagozdon, Alicja Łakota, Lena Szychowska
5. MUKS Radomka Radom I
6. UKS 9 Puławy
7. MKS Kraśnik I
8. MUKS Radomka Radom II
9. MKS Kraśnik II
10. MUKS Jedynka Ostrowiec Świętokrzyski I
11. UKS Lider Lipsko II

Każdy uczestnik turnieju otrzymał pamiątkowy medal, a po trzy najlepsze drużyny nagrodzone zostały pucharami.

Agnieszka Gołębiowska

SZACHY

Ruszyła Karczmiska Liga Szachowa

27 uczestniczek i uczestników wzięło udział w pierwszym turnieju cyklu Karczmiska Liga Szachowa.

To już czwarta edycja Karczmiskiej Ligi Szachowej. Cykl składa się z ośmiu turniejów granych raz w miesiącu, w których zawodnicy walczą o punkty w następujących kategoriach: OPEN, kobiety, juniorzy do lat 15, 12 i 10. Finał zaplanowany jest na czerwiec 2024 roku.

W sobotę, 18 listopada, w Gminnej Bibliotece i Domu



W kategoriach OPEN, kobiet oraz juniorów do lat 15, 12 i 10 rywalizują uczestnicy Karczmiskiej Ligi Szachowej

Kultury w Karczmiskach rozegrano pierwszy turniej. Kolejne

zawody zaplanowano na 2 grudnia (sobota), na godz. 15.

WYNIKI 1. TURNIEJU IV KARCZMISKIEJ LIGI SZACHOWEJ

OPEN

1. Leszek Jagłowski (Lipsko)
2. Kacper Tużnik (Kazimierz Dolny)
3. Robert Błaziak (Karczmiska)

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica)
2. Barbara Woś (Wąwolnica)

JUNIORZY do lat 15

1. Dawid Hubal (Opole Lub)
2. Bartosz Smyrgała (Opole Lub)
3. Bartłomiej Miller (Rogów)

JUNIORZY do lat 12

1. Zuzanna Kosik (Karczmiska)
2. Maja Radkowiak (Karczmiska)
3. Lena Wojnicka (Głusko Duże)

JUNIORZY do lat 10

1. Nataniel Wyroślak (Poniatowa)
2. Mateusz Czarnota (Kazimierzów)
3. Szymon Usarek (Karczmiska)

Zgłoszeń można dokonywać u Roberta Błaziaka pod nr tel.: 600 650 931 lub na miejscu, w dniu zawodów. Turnieje są otwarte dla wszystkich zainteresowanych, udział jest bezpłatny

Dominik Smagała